

ISSN 1732-2278



Nasza Gazetka

Jesień 2013 r.

październik – listopad – grudzień

Parafia Ewangelicko-Augsburska w Golezowie



***O jak liczne są dzieła twoje, Panie!
Tyś wszystko mądrze uczynił:
ziemia jest pełna dóbr twoich!***

Ps 104, 24

Po żniwach

Jak co roku druga połowa lata to czas żniw. Rolnicy zbierają ze swoich pól te plony, które dzięki własnej pracy, a przede wszystkim dzięki Bożej Łasce dającej słońce i zraszające deszczem wyrosły i dojrzały na polach. W tym roku aura sprzyjała, gdyż nie było w naszym regionie niszczących powodzi czy nawałnic z gradem mogącym zniszczyć całe uprawy. My wszyscy, którzy korzystamy z plonów ziemi chyba zbyt łatwo myślimy, że obfita ilość wszelkiej żywności to coś oczywistego i normalnego, tak bardzo, że często nie jest ona szanowana, a wręcz marnotrawiona. Dziękując rolnikom za ich wysiłek i plony powinniśmy wszyscy razem składać Bogu dzięki za wszystko co za jego łaską pojawia się na naszych stołach. Jakie powinno być poszanowanie darów Bożych mówi wiersz Pani Aliny Kupiec, który z muzyką Śp. Gustawa Pinkasa wykonuje nasz chór mieszany, który cytujemy obok.



Skibeczka chleba

*Leży na stole, na czystym umyтым,
Płóciennym serwetym czyściutko nakryтым,
Z przytrzeszczoną skórką, równiutko ukrotą,
Nie zamieniłabych ji ni za świeczkę złoto.
Bo w tej skibce chleba skowronka śpiewani,
Je konszczyczek nieba i koniczków grani,
Są promycki słońca, je ludzki starani,
Je praca bez końca i miłość bez granic.
Weznm jo skibeczke w ręke spracowaną,
Siednm na ławeczce tam hanej pod ścianą,
I westchnym se cicho głośno nie pasuje,
Jakby mi upadła to ją pocałuje.
Chlebiczku woniący powszedni nasz chlebie,
Zle były czasy gdy nie było ciebie,
Dzisiaj za to wszyscy do syta cie jymy,
Ale cie za mało isto szanujmy.
Dyby tak pozbierać, Twoje okruszyny
Dyby dać na kupkę niedogryzki jyny,
Pojadłyby nieroz daleko we świecie,
Nie znające chleba wiecznie głodne dzieci.*



Nasza Gazetka Kwartalnik Parafii Ewangelicko–Augsburskiej w Goleszowie
ul. Spółdzielcza 9, 43–440 Goleszów, tel. (33) 8528 104
Redakcja: ks. Roman Dorda, diakon Karina Chwastek–Kamieniorz,
Anna Czudek, Katarzyna Plinta.

Korekta: Jan Czudek Skład komputerowy: Roman Plinta
e-mail: parafia.goleszow@ptew.org.pl www.luteranie.pl/goleszow

Nr konta: 08811310202002 006622370001 – Bank Spółdzielczy w Goleszowie



**Kazanie wygłoszone w kościele w dniu 15.08.2013
– Pamiątka założenia i poświęcenia kościoła w Goleszowie**

DOM Z ŻYWYCH KAMIENI

(4) Przystąpcie do niego, do kamienia żywego, przez ludzi wprowadzie odrzuconego, lecz przez Boga wybranego jako kosztowny. (5) I wy sami jako kamienie żywe budujcie się w dom duchowy, w kapłaństwo święte, aby składać duchowe ofiary przyjemne Bogu przez Jezusa Chrystusa. (6) Dlatego to powiedziane jest w Piśmie: Oto kładę na Syjonie kamień węgielny, wybrany, kosztowny, A kto weń wierzy, nie zawiedzie się. (7) Dla was, którzy wierzycie, jest on rzeczą cenną; dla niewierzących zaś kamień ten, którym wzgardzili budowniczkowie, pozostał kamieniem węgielnym. 1 P 2, 4–7

Księżę Proboszczu, Siostry Przełożona Diakonu, Członkowie Rady Parafialnej! Umiłowani przez Jezusa Chrystusa drogie Siostry i Bracia!

Dziś wielkie święto w Goleszowie, uroczystość Pamiątki Poświęcenia Waszego pięknego Kościoła. Na to święto przybywam wraz z rodziną do was z Mikołowa i od razu na wstępie pragnę wszystkich was serdecznie pozdrowić w imieniu całego mikołowskiego zboru.

Tak się złożyło, że miejszcowość i parafie w Goleszowie i Mikołowie łączą pewne historyczne fakty i osoby. Mam tutaj na myśli w pierwszym rzędzie

swojego poprzednika w urzędzie proboszcza, którym przez 25 lat był w Mikołowie ks. Jan Gross, a wcześniej przez 10 lat od 1963 do 1973 w tej parafii był wikariuszem.

Po drugie wglębiając się w historię Waszej parafii dowiedziałem się, że pierwsze zapisy o powstaniu Goleszowa pochodzą z 1223 roku. Jest to wzmianka w rozporządzeniu księcia opolskiego Kazimierza, na mocy którego Goleszów musiał płacić dziesięcinę zakonnikom z Rybnika. Podobną wzmiankę u tegoż samego księcia opolskiego Kazimierza można wyczytać w historii miasta Mikołowa, która pochodzi z 1222 roku. A więc niedługo bo za 10 lat nasze miejscowości będą obchodziły 800 lecie powstania. Tak więc obok dekady reformacji, trzeba będzie podjąć przygotowania do dekady jubileuszu powstania miejscowości.

Patrząc na piękne witraże za ołtarzem przychodzi mi do głowy jeszcze trzecia myśl na styku Mikołów Goleszów, że wyszły one spod mistrzowskich rąk mikołowskiego rzemieślnika, naszego współwyznawcy.

Przed wszystkim jednak w tym uroczystym dniu myślimy o naszych poprzednikach, którzy wznosili ten dom Boży, którzy tu kształtowali swoje serca, tu przez Słowo Boże umacniali i budzili się w wierze, tu przynosili swoje dzieci do chrztu, tu byli konfirmowani, zawierali śluby i z tego miejsca byli żegnani. Dziś dziękujemy za to miejsce, które jest dla was drugim domem. W tym domu czujecie się bezpiecznie, tu „dusze wzdychają i omdlewają”, jak mówi Psalmista – „serce i ciało woła radośnie do Boga żywego”.

I

W naszym dzisiejszym tekście kazalnym jest również mowa o domu. Jest tam powiedziane: I wy sami jako kamienie żywe budujcie się w dom duchowy...

Zanim dom zostanie ukończony, trwa na nim budowa. Wejdźmy na budowę domu, o którym mówi nasz tekst. To jest wielka budowla, bowiem to, co tu będzie zbudowane, nie jest przeznaczone tylko dla jednej rodziny, lecz dla wielu mieszkańców. Ten dom nie będzie też gotowy w ciągu jednego roku, jak to obecnie ma miejsce, budują go pokolenia. Ściśle mówiąc, ta budowa liczy 2000 lat i ciągle jeszcze nie jest gotowa. To jest Kościół Jezusa Chrystusa.

Co jest najważniejsze w domu? Mury, dach, okna i drzwi, ogrzewanie – ale co poza tym? Najważniejszy jest fundament. Dlatego każda duża budowla potrzebuje ekspertyzy, projektu, obliczeń. Jeśli ludzie myślą się w obliczeniach, jeśli obciążenia czy naprężenia zostaną źle obliczone, jeśli fundament nie jest wystarczająco głęboki i mocny, wówczas cała budowla może się zawalić.

Ewangelia Mateusza przytacza podobieństwo Jezusa o trwałym domu, jako tylko o takim, który zbudowany jest na opoce. Mt 7, 24n

W przeszłości budowano domy przeważnie z naturalnych kamieni. Pierwszą czynnością ówczesnych murarzy było ich sortowanie. Każdy kamień obracali w rękach i rozważali: gdzie najbardziej byłby potrzebny. Który kamień nadaje się pod budowę, a który wyrzucić? Czasami wyrzucałi przy segregacji kamień, który potem koniecznie potrzebowali.

Tak uczynili ludzie z Chrystusem, mówi nasz tekst. Budowniczo wie, to znaczy kapłani i uczeni w piśmie wzgardzili kamieniem którym był Chrystus. Lecz Bóg uczynił Go kamieniem węgielnym. Chrystus jest nośnym kamieniem świątyni, którą Bóg sam buduje w tym świecie. Chrystus jest kamieniem węgielnym Kościoła. Dlatego musimy sobie o tym nieustannie przypominać, co Jezus powiedział i uczynił. Tylko On jest ważny.

Tam, gdzie Chrystus przestaje już być kamieniem węgielnym, gdzie nie jest fundamentem Kościoła, tam nie zgadza się już statyka, tam budowla naszego życia może się zawalić pod źle oszacowanym ciężarem i wszystkim co ze sobą pogrzebać.

II

Ile potrzeba kamieni do budowy domu? Z pewnością kilka tysięcy. A ile potrzeba kamieni pod budowę żyjącego Kościoła!

„Bóg buduje dom, który żyje:

my sami jesteśmy jego kamieniami,

są duże i małe, ty, ja i każdy chrześcijanin” – mówi jedna z pieśni.

I wy sami jako kamienie żywe budujcie się w dom duchowy! Tak zostaliśmy wezwani.

Kościół w pierwszej linii nie jest organizacją, urzędem, władzą, przedsiębiorstwem usługowym, stowarzyszeniem. Kościół według nowotestamentowego rozumienia jest społecznością ludzi, którzy wierzą w Jezusa Chrystusa, którzy próbują naśladować i żyć według wzoru Jezusa i być dla innych ludzi.

Wierzę w społeczność świętych, tak wyznajemy każdą niedzielę w wyznaniu wiary. Przy budowie Kościoła, podobnie jak przy budowie domów używano kamieni różnorodnej wielkości, kształtu, koloru i innych cech charakterystycznych. Kościołowi potrzebni są różni ludzie, z różnym pochodzeniem, różnymi zainteresowaniami, doświadczeniami życiowymi. Każdy człowiek jest inny. Ale Bóg, wielki budowniczy potrzebuje nas wszystkich.

Tak jak poszczególne kamienie wspólnie razem spojone i połączone wspierają się o siebie, a ostatecznie stanowią będą gotową budowlę, tak jest też z nami ludźmi.

Dopiero razem, dopiero, kiedy spoimy się w Bożą budowlę, kiedy będziemy gotowi oprzeć się na Chrystusie, z tymi którzy byli przed nami i którzy po nas przyjdą, gdy będziemy utrzymywać tak bliski kontakt jak Bóg, dopiero wtedy urośniemy w górę na Kościół Boży w tym świecie, możemy być chwałą Jego wspaniałości.

III

Dlatego bądźmy jako żywe kamienie wbudowane w dom duchowy, w zbór Jezusa! Bądźmy aktywnymi członkami naszego Kościoła i Parafii. Ponieważ jesteśmy kamieniami z tych murów, tu ochrzczeni i konfirmowani, trwajmy w wierze i społeczności, i módlmy się o siebie wzajemnie!

Radzie Parafialnej, księdzu proboszczowi dziękuję za zaproszenie na tę dziękczynną uroczystość z okazji 228 rocznicy Pamiątki Poświęcenia Kościoła w Goleszowie.

Życzę wszystkim wam i zaproszonym gościom wiele błogosławieństwa Bożego na dalsze lata, aby Słowo Boże poruszało ludzkie serca, by dusze wzdychały i omdlewały z tęsknoty do przedsińków Pańskich (Ps 84,2–3). Amen.

ks. Kornel Undas

Kazanie wygłoszone na placu kościelnym w dniu 15.08.2013 – Pamiątka założenia i poświęcenia kościoła w Goleszowie

Tekst: Iz 43, 1–7

Drogie Siostry i Bracia w Chrystusie! Serdecznie dziękuję ks. proboszczowi i Radzie Parafialnej za zaproszenie mnie na Wasze parafialne święto. Zwykle podczas pamiątki założenia i poświęcenia kościoła wspomina się historię świątyni, której święto się obchodzi. Pozwólcie, że ja dzisiaj nie zastosuję się do tej konwencji i obiecuję, że nic na temat historii Waszego kościoła w nie powiem. Nie wiem, czy będzie mi to poczytane za nietakt, ale tak sobie dzisiaj założyłem. Chciałem niejako w zamian zwrócić Waszą uwagę na inną rzecz. Wiele dziewczyn przystępuje do uroczystości konfirmacji z pięknie zaplecionymi włosami w warkocz. Oczywiście, jak do tego ubiorą nasz przepiękny strój cieszyński, wyglądają jeszcze piękniej i uroczyściej, ale możemy powiedzieć, że nasze życie i to miejsce, którego kolejny jubileusz istnienia dzisiaj obchodzimy przeplata się jak warkocz. Przecież to tutaj przeżywacie wspaniałe chwile wzruszeń, kiedy z radością przynosicie swoje dzieci do chrztu, to tutaj ronicie łzy patrząc jak wasze wkraczają w pełną samodzielność biorąc ślub, ale to także tutaj przychodzi

Wam żegnać Waszych bliskich i odprowadzać ich na cmentarz. Wasze życie jak warkocz splecione jest z tym miejscem i dobrze. Bo przecież kościół to Dom Boży a Bóg chce być towarzyszem w Waszym życiu. On chce być z nami w chwilach wzniosłych i radosnych, ale także chce wspierać i pomagać w smutku i pożegnaniu, dlatego chcemy dziś za to miejsce tak szczególne dla Was, Jemu dziękować. Dzisiejsze święto także ma nam przypomnieć o tym, że Bóg pragnie abyśmy stale czuli Jego obecność.

Dobre słowa, które słyszymy szybko wpadają nam w ucho. Lubimy słuchać słowa o tym, że ktoś nas kocha, że komuś na nas zależy, że jesteśmy komuś bliscy. Takie słowa sprawiają, że jest nam lepiej na duchu i myślę, że również takie słowa, które dziś wypowiada Izajasz do Narodu Izraelskiego mają taki właśnie cel. Przecież Izraelici przebywają w niewoli, stracili swoje państwo, niepodległość, wielu z nich poległo a teraz muszą być poddani innymi królów. Słowa proroka mają tchnąć w nich nowego ducha. I tak się dzieje, kiedy słyszą słowa samego Boga przekazywane przez Izajasza, ale czy w tej całej sytuacji nie ma przypadkiem jakiegoś paradoksu. Przecież to ten sam Bóg skazał ich na wygnanie a teraz na nowo przypomina słowa przymierza. Skoro Bóg jest ich opiekunem, to dlaczego dopuścił do takiej sytuacji, że jego naród musi być w niewoli?

Nie Drodzy! Bóg nie obiecuje życia bez problemów i trosk i to również zawarte jest w tym słowie. Czytając ten tekst może skupiliśmy się na fragmencie, kiedy Bóg powiada nie bój się i wydaje nam się, że skoro sam Bóg składa takie zapewnienie, to faktycznie nie mamy się czego bać, bo nic złego



nam się nie stanie. W tym tekście nie ma obietnicy, że nic złego się nie przydarzy, wręcz przeciwnie, tam znajduje się ostrzeżenie, że będą problemy. Przecież Bóg swojemu ludowi mówi, kiedy pójdziesz przez wodę, przez ogień, a więc wymieniane są tutaj żywioły, które powodują zniszczenie, strach, śmierć. To znaczy, że Izraelici będą musieli przechodzić w swojej historii przez niejedno jeszcze doświadczenie. Prorok Izajasz jest jednym z tych, którzy w okresie ciężkim dla narodu, natchnieni Duchem Świętym, nie pozwolili wśród ciemnych dni, tracić nadziei na lepszą przyszłość. Jednym z głównych zadań proroków było nie pozwolić na upadek ducha w narodzie wstrząsanym politycznymi klęskami. Mieć nadzieję u kresu nadziei to niezmienny ton zwiastowania proroków. I przenosząc ten tekst na nasze współczesne realia i nie odnosząc go do narodu, ale indywidualnie do każdego z nas, to możemy na jego przykładzie jasno stwierdzić, że Bóg nie obiecuje nam prostego łatwego życia, nie obiecuje li tylko sielanki i bez troski. On ostrzega, że mogą nas spotkać przeróżne doświadczenia, troski i kłopoty. Przecież niejedną bolesną sytuację musieli przechodzić Żydzi już po usłyszeniu tych słów. Jednakże to nie jest najważniejsze. Najważniejsza jest obietnica tego, że gdziekolwiek będzie i cokolwiek będzie przeżywał Bóg zawsze będzie z nim. Oto ewangelia tego tekstu – Dobra Nowina. Bóg nikomu nie gwarantuje życia bez doświadczeń, trosk i kłopotów, ale obiecuje, że jeśli tylko będziemy Jemu wierni, to On również nas nie zostawi w potrzebie. To zaś jest ważna rzecz: móc patrzeć w przyszłość z ufnością. Pomimo, a nawet wręcz przeciw doświadczeniu zachować optymizm, tę jasną, istotną nadzieję, którą w imieniu Boga prorok Izajasz formułuje w tym



zawołaniu: „*Nie bój się!*” Moglibyśmy inaczej, bardzo prosto powiedzieć: „*Miej odwagę żyć!*”.

W obliczu strachu i leku każdy może czuć się bezpieczny. Woda i ogień, o których mowa w naszym tekście były i pozostają niszczącymi siłami natury. Możemy wymienić inne moce i siły, które nam zagrażają, i które wydają się być nieodłącznymi towarzyszami naszego życia. Boże wezwanie do nadziei tych wszystkich zagrożeń i niebezpieczeństw nie usuwa, ani ich nie niweluje, ani nawet ich nie ogranicza. One nadal będą towarzyszyć drodze, ale będzie też nam w tej drodze towarzyszyła Boża opieka i miłość. „*Gdy będziesz przechodził przez wody, będę z tobą, a gdy przez rzeki, nie zaleją cię; gdy pójdziesz przez ogień, nie spłoniesz, a płomień nie spali cię.*”

To Bóg jest gwarantem tej nowej rzeczywistości. „*Bo Ja, Pan, jestem twoim Bogiem, Ja, Święty Izraelski, twoim wybawicielem...*” W dziejowej perspektywie historycznych następstw w całym procesie wyprowadzania Ludu Bożego z babilońskiej deportacji i niewoli swoisty okup stanowią sąsiadujące z Izraelem ludy, a sama rzeczywistość wyzwolenia, gdy Izajasz wypowiada słowa prorocтва, jest jeszcze sprawą przyszłości. To dopiero ma nastąpić, to ma się stać.

Dla nas słowo Boga: „*Nie bój się, bo cię wykupiłem... moim jesteś*” ma swoją realizację w wielkim czynie Boga, stanowiącym jawny dowód Jego miłości do świata – to dzieło zbawienia dokonane w Jezusie Chrystusie, w Jego Wcieleniu, Krzyżu i Zmartwychwstaniu. To dzieło Bożego pojednania człowieka z Bogiem. Wspaniałą ilustracją do naszego dzisiejszego tekstu jest ewangeliczna przypowieść o zgubionej owcy. Każdy z nas się gubi, bo sam na własną



rękę, bez Boga chce przemierzać bezkresną dal życia, jednakże miłosierny Bóg w takim momencie nie zostawia nas samych sobie, nie mówi, skoro odszedłeś, to radź sobie sam, nie. On rozpoczyna poszukiwania. Jak pasterz z przypowieści Chrystusa zostawia owych 99 owiec, aby szukać i znaleźć to, co zagubione. Największą akcją ratunkową dla człowieka był z pewnością krzyż Golgoty, o którym Izajasz nie miał prawa nic wiedzieć, bo żył dużo wcześniej, jednakże jego słowa są wypowiedane w duchu ewangelii, przebaczenia i miłości Boga, która objawiła się na krzyżu. To tam Bóg pokazał, że naprawdę nie chce śmierci grzesznika, że jego słowa nie są tylko pustą deklaracją, ale czynem realizującym się w grzesznej rzeczywistości świata.

Często pokutują w nas stereotypy myślenia, które tworzą w nas taki, a nie inny obraz Boga. W S. T. oczekujemy obrazu okrutnego władcy, despoty żądnego krwi. Kiedy jednak wczytamy się dokładnie, to zobaczymy, że i tam miłosierdzie było przymiotem określającym Boga. On pochyla się nad walczącym z Nim w modlitwie Abrahamem, kiedy ten prosi o Sodomę i Gomorę, Bóg objawia się Mojżeszowi i nie karze go wtedy, kiedy ten szuka wymówek, aby nie pójść do Egiptu. Wręcz przeciwnie odkrywa przed nim swoje imię. Bo nie jest pychą chęć poznania Boga, ale zupełne lekceważenie Go, brak zainteresowania Nim. Skoro nie chcemy zgłębić zagadki Boga, to oznacza to, że nie fascynuje nas jego tajemnica, nie pociąga nas jego świętość. Nie widzimy w Bogu żadnego misterium. Powstaje więc pytanie o naszą wiarę. Przecież konfrontowani ze świętością Boga możemy dostrzec naszą grzeszność. Doskonałość może pokazać niedoskonałość, świętość – grzeszność. Kiedy dotrze do nas świadomość niedoskonałości i obszaru dzielącego nas od Boga będziemy mogli świadomie pokutować. Bóg nie daje się poznać człowiekowi, pozostawia mu pewną zagadkową przestrzeń, aby mógł on zreflektować swoje położenie, swoją sytuację. Stąd też pytanie o charakter Boga, chęć jego poznania nie jest przejawem pychy, lecz wiary, która w konsekwencji musi doprowadzić do pokuty i przyjęcia Bożego miłosierdzia. Tak zresztą stało się z Mojżeszem. On nie został przecież skarcony, czy odrzucony, ale przygarnięty i ochroniony.

Znając obietnice zawarte w dzisiejszym tekście z Izajasza nigdy też nie będziemy mogli powiedzieć, że Bóg nas opuścił, że jest daleko o nas. Jeśli już to my oddaliśmy się od niego i potem wpadamy w kłopoty, tak jak Izraelici oddalili się od Boga i popadli w niewolę, jednak i tam o nich nie zapomniał. Bóg jest wierny swoim obietnicom, jeśli my nie odrzucimy jego wyciągniętej do nas dłoni w osobie Jezusa Chrystusa, to On nigdy się nas nie wyprze.

Amen

ks. Tomasz Bujok



Pamiętka założenia kościoła filialnego w Godziszowie

18 sierpnia br. w Godziszowie obchodziliśmy 87 rocznicę założenia i poświęcenia kościoła filialnego. Piękna, słoneczna pogoda pozwoliła licznie zgromadzić się parafianom z Godziszowa oraz ich gościom na nabożeństwie, które jak zawsze odbyło się w plenerze. Uroczyste nabożeństwo poprzedził występ chóru mieszanego z Kozakowic. Chór zaśpiewał jeszcze w czasie nabożeństwa, które odprawiali księża z naszej parafii ks. proboszcz Roman Dorda, diakon Karina Chwastek – Kamieniorz, wikariusz ks. Łukasz Stachelek. Gościem, który wygłosił kazanie był ks. biskup senior Jan Szarek. *K. Bujok*



Z życia chórów

MAGICZNE PODLASIE

Tę wyprawę planowaliśmy już od dawna. Trasa była dość długa a więc koszty związane z przejazdem spore. Zebrał się pełny autobus, a była jeszcze lista rezerwowa. Chór w Kozakowicach zaprosił do udziału w naszym wyjeździe członków Chóru z Dębowca oraz wiele osób, biorących udział we wcześniejszych wycieczkach.

Wyjechaliśmy około północy z 4–tego na 5–ty lipca. Po niezbyt długich rozmowach wkrótce cały autobus spał, tylko kierowcy prowadzili nas w kierunku Kazimierza – część nocnej trasy pokrywała się z ubiegłoroczną, co odkrywaliśmy na postojach. Rano podjechaliśmy do Kazimierza – wstawał piękny słoneczny dzień – jakich wiele było później tego lata – ale wówczas cieszyliśmy



się z tego tym bardziej, że wcześniejsze tygodnie były dość mocno deszczowe a prognozy niepewne. Tego dnia Kazimierz pod kopułą szafirowego nieba, w blasku porannego słońca prezentował się szczególnie urokliwie. Zebrałszy się w grupę przy pomniku kundla – każdy z nas chyba go pogłaskał – na szczęście podobnoż, jeśli kto w to wierzy... Później obejrzelismy Kościół Farny św. Jana i św. Bartłomieja, a w nim jedne z najstarszych w Polsce organy w modrzewiowej oprawie z 1620 r. i piękny strop. Powędrowaliśmy ścieżką w górę z zamiarem zwiedzenia ruin XIV wiecznego zamku, jednak wstęp był zamknięty z powodu remontu, więc idąc dalej wdrapaliśmy się na wzgórze trzech krzyży skąd podziwialiśmy panoramę miasta i okolicy. Po powrocie do miasta przeszliśmy Szlakiem Kazimierskich Żydów, oglądając byłą synagogę – po wojnie zamienioną w kino oraz drewniane koszerne jatki na rynku. Tuż obok stoją późno-renesansowe kamienice braci Przybyłów – miękki piaskowiec z okolic Kazimierza dał się dość łatwo rzeźbić – stąd zachowane kamienice są bogato zdobione i urzekają swoim widokiem – podobnie jak stojące przy ulicy Senatorskiej kamienice Biała i Celejowska. Kazimierz Dolny słynie ze swojego uroku – i na nas zrobił wielkie wrażenie, choć swoją wielkością nie przekracza Skoczowa (bez bloków) . W wolnym czasie wędrowaliśmy po jego zaułkach, większość trafiła do piekarni Sarzyńskich, zaopatrując się w słynne kazimierskie koguty. Po spacerze nabrzeżem Wisły wracaliśmy autobusem, podziwiając po drodze historyczne spichlerze, a następnie kierując się na Kozłówkę. Pogoda zdawała się psuć – ale jak się okazało, chwilo-wo. Czekając na wejście do pałacu zwiedzaliśmy park i pałacowe rosarium pełne cudnych i rzadkich odmian róż. A później historia pełna barwnych postaci we wspinających wnętrzach wciągnęła nas bez reszty. Zwłaszcza piękna pani Zamoyska zawładnęła naszą wyobraźnią, kobieta o zachwycającej urodzie – matka dziesięciorga dzieci – jak w bajce.





A po opowieściach o szlachetnie urodzonych w Kozłowie wjechaliśmy w prząsne historie rodzin Hadziuków i Więclawskich – lądując w Jeruzalu czyli filmowych Wilkowyjach. Autobus stanął przed wilkowyjskim sklepem, słynącym ze sprzedaży mamrota i ławeczki wiejskich „filozofów”. Gdzieś w tle toczyło się nagranie kolejnego odcinka – wycieczkowicze widzieli aktorów grających główne postaci filmu, zwiedzili drewniany kościółek, szkołę, zrobili zakupy i pojechali dalej, by późnym wieczorem dotrzeć do hotelu w Węgrowie, gdzie zamówiony był nocleg. Po rozlokowaniu się, udaliśmy się na spacer do parafii ewangelicko–augsburskiej gdzie pastorostwo Wawrzeczkowie powitali nas obiadową kolacją. Z apetytem pałaszowaliśmy pyszny bigos w parafialnym ogrodzie, a potem zwiedziliśmy dwa kościołki – murowany i drewniany oraz wysłuchaliśmy opowieści księdza Bogdana.

Dzień drugi to trasa wzdłuż zakoli Bugu – najpierw Drohiczyn, maleńkie, mniejsze od Golezowa miasto znane z długiej historii oraz literatury (Trylogia) a także filmu, To tu kręcono sceny, w których rzeka Bug „grała” rze-



kę Niemen. Potem Święta Góra Grabarka – z Monasterem św. Marii i Marty – miejsce pielgrzymek wiernych prawosławnych słynące z nagromadzonych krzyży (las krzyży) – jak w bajce o człowieku narzekającym na swój los... Ludzie znoszą te krzyże i ustawiają je na górze jako rodzaj wotów modlitewnych w intencji Bożej pomocy w troskach i nieszczęściach.

Witająca nas Góra Grabarka uświadomiła nam, że znajdujemy się na terenach, gdzie prawosławie jest wyznaniem równym katolicyzmowi a nawet dominującym (w Drohiczynie zwiedziliśmy już cerkiew, lecz stała ona wśród kilku świątyń katolickich) . Kolejny przystanek to Hajnówka ze swoją



współczesną cerkwią o nowoczesnej sylwetce powstałą początkiem lat osiemdziesiątych ubiegłego wieku. Tu zobaczyliśmy prawosławie jako wyznanie nie tyle historyczne, tradycyjne, co współczesne, choć mocno tkwiące w tradycji. Szacunek budziła widoczna duma proboszcza z własnego wyznania, jego korzeni ale też teraźniejszości. Korespondowało to z widokiem miasta Hajnówka – miasta tętniącego życiem, pochłoniętego nie tylko przeszłością, historią...

Po południu dotarliśmy do Białowieży – Parku Narodowego, gdzie obejrzeliśmy swoje zoo – bardzo mnie ono rozczerowało – lecz po zastanowieniu się, przyznałam rację gospodarzom – albo puszcza albo turystyka masowa jedno wyklucza drugie... Więc oglądaliśmy żubry, jelenie i wilki za siatką... A wieczorem przejazd kolejką, z gawędziarzem opowiadającym o okolicy a także wielka lokalna impreza – wianki świętojańskie (charakterystyczne dla prawosławia przesunięcie czasu kalendarzowego o dwa tygodnie).

Wysiadłszy z kolejki, trafiliśmy na barwny korowód idący do parku gdzie ustawiono scenę. Tam występowały ubrane w piękne stroje zespoły regionalne, zaś zapowiadające panie przebrane były za rusalki. Cały spektakl toczył się w języku białoruskim – co nie stanowiło większej bariery dla ludzi mojego pokolenia, obowiązkowo nauczanego w szkole języka rosyjskiego. Co ciekawe czy to starsi widzowie czy młodzi dołączali się, nucąc śpiewane





pieśni – widoczne było na ich twarzach wzruszenie i duma. Przed samą północą dziewczęta puszczały wianki rzeką Narewką, zaś chłopcy tradycyjnie wskakiwali do wody i je wyławiali. Ponieważ po śniadaniu mieliśmy ruszyć w dalszą drogę, wstałam wczesnym rankiem o świcie, by obejrzeć to, czego z powodu zapadającego zmroku nie mogliśmy zobaczyć – parku z dworkiem myśliwskim gubernatora nowogrodzkiego, cerkwi św. Mikołaja Cudotwórcy i typowych dla tych okolic uliczek i domków drewnianych. Po śniadaniu pojechaliśmy do Bielska Podlaskiego – miasteczka, gdzie kręcono film Znachor – mnie urzekła tam swoją urodą błękitna cerkiew. W Ciechanowcu, na terenie Muzeum Rolnictwa oglądaliśmy stare sprzęty rolnicze oraz skansen – zabudowa wsi podlaskiej – od najuboższych do zamoż-

nych chat chłopskich, przez młyny, wiatraki aż po dworki szlacheckie i pałacyk... W dworku mieściło się muzeum pisanek, od tych w całkowicie ludowym stylu aż po prawdziwie misterne dzieła sztuki. W drodze powrotnej wstąpiliśmy do stolicy a właściwie jedynie do Wilanowa, choć czas nas pędził, pozostawiając uczucie niedosytu: może by znowu gdzieś pojechać?

Irena Niemiec



Poranek muzyczny z okazji Pamiątki Założenia Kościoła E-A w Goleszowie

15 sierpień 2013

Koncert poranny poprzedzający uroczystość 228 rocznicy założenia i poświęcenia kościoła goleszowskiego rozpoczął się organową improwizacją na temat hymnu „Warownym grodem” w wykonaniu Jean-Claude’a Hauptmanna oraz wspólnie odśpiewaną pieśnią „Kiedy ranne wstają zoroze”. Po przywitaniu wszystkich chórzystów i słuchaczy ks. Roman Dorda przedstawił pierwszy punkt programu – chórek dziecięcy „Promyki”, pod dyrekcją diakon Kariny Chwastek-Kamieniorz, który serdecznie przyjęty przez zebranych wykonał: „Coś w mym sercu śpiewa”, „Pewnej nocy”, „Ja kocham Zbawcę”. „Promykom” towarzyszyła na organach Joanna Lipowczan-Stawarz, która następnie poprowadziła „swój” chór mieszany z Kozakowic w trzech pieśniach: „Dotyk Twej dłoni”, „Cudowna Boża Łaska” i „Dziś usłyszał Bóg”. Subtelne i czyste brzmienie kozakowiczian nagrodzone zostało licznymi brawami.

Kolejnym wykonawcą był męski „Cantus”, który pod dyrekcją Anny Stanieczonek zaśpiewał trzy pieśni: „Psalm 100” do muzyki Józefa Świdra,



chorałową kompozycję Johanna Crugera „W Tobie Chryste Panie”, P. Blissa „Oby znów Duch Święty...”. Następnie przy akompaniamencie Joanny Lipowczan–Stawarz wystąpił chór „Senior” prowadzony przez Renatę Badura–Sikora ze swoim regulaminowym repertuarem: „Nim wyszedłeś dzisiaj z domu” w opr. A. Hawryluka, „Pan czeka u drzwi” R. Curmichaela i ciekawe opracowanie pieśni „Ja wierzę wciąż”.

Tradycyjnie już na nasze Założenie zapraszany jest chór z innej parafii. Tym razem w drodze rewanżu za śpiew chóru „Senior” w Międzyrzeczu do Goleszowa przybył tamtejszy chór pod dyрекcją Izabeli Chmiel. Goście zaśpiewali cztery pieśni: „Jak to dobrze jest”, negro spirituals „Panie chcę być dzieckiem Twym”, „On wskaże cel” i J. F. Haendla „Pokój i radość daj nam Panie”. Po chórze z Międzyrzecza wystąpiła nasza orkiestra kameralna pod dyr. Jean–Claude’a Hauptmanna z „Romansem D” Józefa Podoli. Partię solową na flecie perfekcyjnie wykonała Daria Branny, za co nagrodzona została długimi oklaskami.

Poranek zakończył chór mieszany z tow. orkiestry, który również pod tą samą dyрекcją wykonał trzy pieśni: „Śpiewam Tobie Boże mój” w opr. ork. Pawła Pustówki, Elvisa Presley’a „Muszę kochać Cię” w opr. ork. dyrygenta oraz kantatę „Za rękę weź mnie Panie” Stanisława Hadyny w opr. ork. Władysława Rakowskiego. Solową partię wokalną wykonały: Helena Bojda i Emilia Pinkas, natomiast solo skrzypcowe– Weronika Wałga, od kilku lat wspierająca naszą orkiestrę kościelną.

Koncert zakończony został podziękowaniami i modlitwą ks. Romana Dordy.

Anna Stanieczek







60 lat w orkiestrze

Koncert chóru mieszanego w czasie poranku muzyki i pieśni w dzień pamiątki założenia naszej parafii 15.08.2013 był okazją do uhonorowania skromną wiązką kwiatów Pani Anny Stanieczek–dyrygentki naszych chórów mieszanego i męskiego z okazji 60–lecia pracy w orkiestrze. Nasza dyrygentka od najmłodszych lat wspiera orkiestrę grą na skrzypcach czy altówce a w ostatnich latach przygotowuje orkiestrę w czasie początkowych prób poprzedzających występ. Zajmuje się ona również wszystkimi sprawami związanymi ze skompletowaniem orkiestry co wymaga sporej energii i umiejętności, a ustalenie terminów prób muzyków wykonujących na co dzień bardzo różne zawody w różnych miejscach naszego regionu nie jest również sprawą łatwą. Wszyscy muzycy i chórzysci oraz słuchacze poranku podziwiali zaangażowanie jubilatki w życie muzyczne Goleszowa, gdyż orkiestra jest tylko jednym z kilku fragmentów jej muzycznych zainteresowań. W tym miejscu redakcja „Naszej Gazetki” chce w imieniu całej Parafii życzyć Pani Annie wielu dalszych lat w orkiestrach (kościelnej, kapeli regionalnej, kameralnej w Trzynie) chórach (w Goleszowie i Dziegiełowie) a nade wszystko radości czerpanej z pracy dla Pana Kościoła.

Koncert z cyklu „Ratujmy organy kościoła Jezusowego”

W niedzielne popołudnie 18 sierpnia 2013 w cieszyńskim kościele odbył się kolejny koncert wspomagający akcję pod nazwą „Ratujmy organy Kościoła Jezusowego”. Na program koncertu złożyły się pieśni chóru mieszanego z Goleśzowa z towarzyszeniem orkiestry kameralnej pod



dyрекcją Jean–Claude’a Hauptmanna, występ samej orkiestry oraz solistów: Adama Pilcha– organy oraz Joanny Czerwińskiej – flet.

Po przywitaniu i przedstawieniu wykonawców przez ks. proboszcza Janusza Sikorę koncert rozpoczęło organowe preludium J. S. Bacha, po którym chór goleszowski z tow. orkiestry wystąpił z następującymi pieśniami: „Będę śpiewał Tobie” J. Szykulskiego, „Ojcze nasz” St. Moniuszki, „Cudowna Boża Łaska” ks. J. Newtona, „Muszę kochać Cię” E. Presley’a. Wszystkie te utwory opracował na orkiestrę dyrygent Jean–Claude Hauptmann. Pierwszą część programu zakończyła piękna pieśń z repertuaru chórowego sprzed 60–ciu lat „Ojcze wysłuchaj” w opr. ork. Pawła Pustówki – długoletniego goleszowskiego organisty. Solistami tej pieśni byli: Helena Bojda, Emilia Pinkas i Maria Stanieczek – sopran, Aniela Bujok i Marta Zagóra– alt i Karolowie: Bujok i Niedoba oraz Jan Zagóra – tenor.

Po występie chóru flecistka Joanna Czerwińska z akompaniamentem organowym wykonała półgodzinny Koncert C. F. E. Bacha. Po jego wysłuchaniu orkiestra kameralna wystąpiła ze swoim krótkim programem: „Romans D–dur” Józefa Podoli, „Intermezzo” Petro Mascagni’ego oraz „Andante” na klarinet i orkiestrę również Józefa Podoli. Solo klarnetowe wykonał Paweł Głajcar.

W ostatnim bloku programowym wystąpił chór mieszany z tow. orkiestrą wykonując kolejno: „Ojcowski dom” w oprac. Wł. Rakowskiego z solistami: Heleną Bojda i Karolem Niedobą, „Zanućmy pieśń wesołą” z muzyką St. Hadyny oraz „Hosanna Barankowi” w opr. ork. J–C Hauptmanna. Ostatnim

utworem była kantata St. Hadyny „Za rękę weź mnie Panie” w opr. ork. Wł. Rakowskiego, w której solo skrzypcowe odtworzyła pięknie Weronika Wałga, zaś wokalną partię solową wykonały: Helena Bojda i Emilia Pinkas.

Koncert zakończyło organowe „Preludium g–moll” J. Brahmsa w wykonaniu Adama Pilcha oraz podziękowania ks. Janusza Sikory i wręczenie kwiatów wykonawcom– solistom i dyrygentom – Annie Stanieczonek i J–C Hauptmannowi

Po koncercie wszyscy wykonawcy zaproszeni zostali do „Pajty” na obfity poczęstunek i wspólne rozmowy. Cieszy nas fakt, że zebrana ofiara po koncercie w kwocie ponad 2 800zł jest naszym goleszowskim wkładem do akcji „Ratujmy organy kościoła Jezusowego”

Anna Stanieczonek

Koncert z okazji 90–lecia Diakonu

Diakonat Żeński „Eben–Ezer” został założony w 1923 roku przez ks. sen. Karola Kulisza, przypada więc w tym roku piękna, 90–ta rocznica jego powstania. Z tej okazji, dwudniowe obchody rozpoczęły się w sobotnie popołudnie uroczystym koncertem orkiestry kameralnej działającej przy naszej parafii pod dyktando Jeana–Claude Hauptmanna. Koncert prowadzili ks. Marek Londzin oraz s. Wanda Wieczorek, zaś przerwy między blokami utworów wypełniła Diakon Helena Gajdacz krótkimi cytataми myśli o służbie, diakonii, miłości bliźniego. Kościół „Eben–Ezer” wypełnił się miłośnikami muzyki, wśród których były też delegacje z innych diakonatów (naszych parafian również nie brakowało). Koncert był też miejscem promocji pięknie wydanego albumu „Ewangelia miłości” autorstwa Heleny i Emila Gajdaczów. Pozycja ta przybliży powstanie i dzieje dziegielowskiego Diakonu i jest bardzo bogato ilustrowana zdjęciami archiwalnymi oraz zdjęciami wykonanymi na przestrzeni wielu lat przez autorów. Koncert orkiestry był dla słuchaczy dużym przeżyciem, gdyż każdy z utworów miał w sobie coś podniosłego, co sprawiało że można było się wyciszyć, zapomnieć o codziennej prozie życia i dać się ponieść kojącym dźwiękom. Orkiestra wykonała tak znane utwory jak „Aria z Suity D–dur” Jana Sebastiana Bacha, „Intermezzo2” Pietro Mascagniego, melodia Johna Williamsa z filmu „Lista Schindlera” czy jedną z uwertur Georga Philippa Telemanna. Były też utwory Jana Sztwerni i znanego nie tylko goleszowianom Józefa Podoli. W czterech utworach partie solowe wykonali: Weronika Wałga (skrzypce), fletistki–Dorota i Daria Branny oraz Paweł Glajcar (klarnet). Na zakończenie prowadzący zaprosili wszystkich na uroczyste nabożeństwo z okazji Jubileuszu Diakonu i wszyscy połączyli się we wspólnej modlitwie.

J. Cz

Chór męski w Trzyńcu

Luterański Kościół Ewangelicki Augsburskiego Wyznania w Trzyńcu był gospodarzem tradycyjnego Koncertu Jesiennego w niedzielę 8.09.2013. W programie koncertu były: występ Luterańskiego Chóru z Trzyńca pod dykcją Pana Józefa Podoli – znanego także w Golezowie kompozytora wielu utworów muzycznych oraz pieśni będących w repertuarze naszej parafialnej orkiestry i chóru męskiego, 8 pieśni wykonanych przez chór męski „Cantus”, dwa utwory zaprezentowane przez kameralną orkiestrę (zasiłoną przez nasze parafianki Annę Stanieczek i Małgorzatę Hauptmann) oraz 3 utwory wykonane przez trzyniecki chór z towarzyszeniem orkiestry kameralnej. Orkiestrą oraz chórem z orkiestrą dyrygował również Józef Podola. Pan Józef Podola we wrześniu obchodzi swoje 80-te urodziny i ten jubileusz został zauważony nie tylko przez zespół trzyniecki. Dyrygentka „Cantusa” Pani Anna Stanieczek włączyła do wykonywanych pieśni, pieśń autorstwa jubilata „O, jak błogo żyć dla Ciebie”, która to pieśń mogłaby stanowić życiowe motto kompozytora i dyrygenta. Chór męski wykonał jeszcze: Psalm 100 – kompozytor J. Świder, W Tobie Jezu Chryste – J. Crugera, Veni Jesu – L. Cherubiniego, Bądź wola Twoja – A. Hławiczki, Stój przy mnie – W. Monka, O, Panie mój – J. Elsnera oraz negrospirital – W Egipcie, gdy Izrael był. Występy wszystkich zespołów były nagradzane oklaskami licznie zgromadzonej publiczności (mimo pięknej wręcz, letniej pogody i wczesnego popołudnia). Kto wybrał się na ten koncert do Trzyńca z pewnością był zbudowany nie tylko pięknem muzyki i pieśni ale również budującymi treściami utworów zaczerpniętymi z Pisma Świętego. *J. Cz.*

Chór męski w Cieszynie

W czwartek 12.09.2013 w cieszyńskiej księgarni odbyła się wieczornica poświęcona przypadającej w tym roku 450-rocznicy wydania Biblii Brzeskiej (inaczej zwanej też Radziwiłłowską). Organizatorami były PTEw w Cieszynie oraz Księgarnia Cieszyńska. W czasie tego spotkania ks. dr Henryk Czembor wygłosił prelekcję „Geneza, miejsce i znaczenie Biblii Brzeskiej” a mgr Joanna Sztuchlik prelekcję „Biblia Brzeska w zbiorach Księgarni”. Była też udostępniona wystawa zachowanych egzemplarzy



Biblii Brzeskiej, uważanej za pierwszy przekład całej Biblii na język polski z języków oryginalnych czyli hebrajskiego i greckiego. Całości dopełnił krótki koncert chóru męskiego „Cantus”, który zaprezentował się w ośmiu pieśniach, które tematycznie były dobrane na tą specjalną okazję.

Toruń dawniejszy i dzisiejszy

Toruń leżący około 450 km od Goleiszowa jest niewątpliwie jednym z najpiękniejszych miast Polski. Drogą prowadzącą z Goleiszowa w stronę Katowic i potem Gdańska można przejechać autobusem w ciągu ośmiu godzin. Przekonaliśmy się o tym, jako uczestnicy wycieczki zorganizowanej przez zarząd chórów–mieszanego i męskiego w dniach od 20 do 22 września br.

Miasto leży nad Wisłą, której szerokość sięga około 380 m. Przed czterystu laty Toruń był miastem portowym. Tam bowiem zatrzymywały się barki wiozące głównie zboże z południowej Polski. Wisła była wtedy o wiele szersza i głębsza, co umożliwiało żeglugę. Po prawej stronie, płynąc małym stateczkiem, można podziwiać piękno Torunia z zachowaną architekturą sięgającą średniowiecza systematycznie rozbudowaną od baroku. Na pierwszy rzut oka przypomina trochę Sandomierz, chociaż mocno się od niego różni.

Chóry nasze gościła parafia ewangelicka w Toruniu na czele z księdzem Jerzym Molinem, aktywnym parafialnym i znakomitą przewodniczką Aleksandrą Molinówną. Zbór toruński jest diasporalny, liczy około 150 wiernych,

jest jednak bardzo żywotny. Oprócz pracy duszpasterskiej działa chór kościelny, odbywają się lekcje religii, zajęcia szkoły niedzielnej, działa koło pań. Na czas remontu kościoła św. Szczepana ośrodkiem działalności jest pięknie odnowiona kaplica i przytulne pomieszczenia z nią sąsiadujące.

Miasto należy do najstarszych ośrodków ruchu reformacyjnego, który miał tam wielokonfesyjny charakter–byli luteranie, kalwini, bracia czescy. Na ogół się zgadzali. Sprawy sporne rozstrzygał specjalny urząd–Kirchenamt oraz „Konwent Duchownych”.

Miasto było znanym w całej Rzeczypospolitej ośrodkiem wydawniczym literatury religijnej, głównie protestanckiej i to w języku polskim, nas szczególnie interesującej. Tam wydano po raz pierwszy słynną Dambrówkę, postyllę niezmiernie cenioną na Śląsku Cieszyńskim. Jej strona tytułowa zawiera następującą informację: Postylla Chrześcijańska albo Kazania i Wykłady..., a potem W Thoruniu Drukował Augustin Ferber Roku po Narodzeniu Pańskim, M. DC. XX. To rok 1620. Księga owa miała przeszło 30 wydań, drukowana była również w Brzegu.

Wiele hałasu narobiło w Polsce, a także w całej Europie, wydarzenie zwane w historii Sprawą toruńską. Rozpoczęło się niewinnie, a skończyło tragicznie. Od zwady między uczniami gimnazjum ewangelickiego z uczniami kolegium jezuickiego doszło do bijatyki. Jednego z uczniów gimnazjum porwano jako zakładnika. Gimnazjaliści wsparci przez dorosłych, głównie rzemieślników, wdarli się do kolegium i zanim przybyła



miejska straż dokonali zniszczeń. Wydarzenie wykorzystano jako pretekst rozprawiania się z protestantami. Jezuici popierani przez zwierzchność katolicką nazwali zajście „obrazą honoru Boskiego”. W tym czasie w Warszawie toczyły się obrady sejmu, na którym w punkcie pierwszym postanowiono rozpatrywać wydarzenia toruńskie. Powołano sąd sejmowy (nie było od niego odwołania), który wydał wyrok skazujący burmistrza Roesnera, jego zastępcę Zerneckiego i dwunastu mieszczan, radnych ewangelickich, na karę śmierci. Mimo wiele zabiegów dyplomatycznych, interwencji u króla (Augusta II Mocnego) wyrok wykonano, uniewinniono tylko wiceburmistrza.

Sprawa ta wywołała zdziwienie, a potem ostre protesty państw ościennych– głównie Prus i Rosji. Oskarżono Polskę o prześladowania religijne, wskazywano na despotyzm, wprost barbarzyństwo. Nasi sąsiedzi wykorzystywali sytuację, wskazywali na szerzącą się anarchię, ciemnotę i okrucieństwo. Zaczęli coraz bardziej wtrącać się w sprawy Polski, podsycając szerzący się bezwład i chaos. Do rozbiorów było już niedaleko. Dzisiaj o tym wydarzeniu wspomina się mimochodem.

W śródmieściu Torunia znajduje się Muzeum Piernika. Tam zapoznać się można z technologią sporządzania i wypieku tego specjału. Na początku piekarz ubrany w strój dawnego piernikarza opowiada o tym, z czego składa się ten popularny toruński piernik, a jest tam tych specjałów mnóstwo, bo oprócz mąki do wypieku potrzebny jest miód, gałka muszkatołowa



wa, pieprz czarny, kardamon, goździk, imbir, cynamon i jeszcze coś tam. Potem to wszystko trzeba wymieszać, odstawić do trzymiesięcznego leżakowania, a potem ubić w specjalnej formie i wypieć. Naszej grupie udało się przejść cały ten proceder, wymieszania ciasta i ubicia go w formach. Potem każdy dostał wypieczony piernik, który faktycznie pochodził z ciasta tej grupy zwiedzających, którzy przygotowali ciasto przed trzema miesiącami. Przyjemności było jednak co niemiara.

W odległości przeszło 20 km od Torunia leży znane uzdrowisko Ciechocinek. Dziewiętnastowieczne domy–pensjonaty i współczesna rozbudowa czynią miasto interesującym. Pięknie zadbane parki, dużo zieleni, organizowane imprezy kulturalne i widowiskowe wplatają się w krajobraz i atmosferę Ciechocinka. Potężne tężnie solankowe nie tylko gromadzą sól o walorach leczniczych, ale też ułatwiają oddychanie w ich bliskości, z czego chętnie korzystają kuracjusze i turyści. W centrum miasta, obok szpitala wojskowego stoi drewniana cerkiew. O jej historii dowiedzieliśmy się z opowieści tamtejszego księdza.

W niedzielę uczestniczyliśmy w nabożeństwie. Pod dyrekcją Anny Stanieczek śpiewały oba chóry, na nabożeństwie męski, a potem mieszany i męski. Nasza diakon Karina Chwastek–Kamieniorz opowiedziała torunianom o goleszowskiej parafii.

Program pobytu chórów i całość organizacyjna spoczywała w rękach prezesa Józefa Habarty, z czego wywiązał się znakomicie.

P. S. Dla kronikarskiej ścisłości należałoby jeszcze dodać, że firma przewozowa pana Cieślara zapewniła uczestnikom wycieczki bezpieczny i komfortowy przejazd, miłą atmosferę. Dowiozła nas też do Złotego Młyna, gdzie za jedyne kilkanaście złotych najedliśmy się do syta, nazajutrz nawet i śniadanie było zbędne.

Paweł Stanieczek

Zaproszenie

Chór męski „Cantus” Parafii Ewangelicko– Augsburgskiej w Goleśzowie obchodzi w tym roku 35 – lecie swojej pracy. Uroczysty koncert z tej okazji odbędzie się w sobotę 26 października o godzinie 16–tej w goleszowskim kościele. W koncercie gościnnie wystąpi ą chór męski ze Skoczowa i Lutheran Chorus z Trzyńca. Chórzyści wraz ze swoją dyrygentką zapraszają wszystkich do udziału w swoim jubileuszu.



DZIECI W PARAFII

Tydzień Dobrej Nowiny w Goleszowie

Czy nie wiecie, że zawodnicy na stadionie wszyscy biegną, a tylko jeden zdobywa nagrodę? Tak biegnijcie, abyście nagrodę zdobyli.

I Kor. 9; 24

Dzieci z goleszowskiej parafii mogły tego lata uczestniczyć w atrakcyjnych, specjalnie dla nich przygotowanych zajęciach. Przez kilka dni od 19 do 23 sierpnia cała parafia zamieniła się w wielki olimpijski stadion, na którym uczestnicy zmagali się z różnego rodzaju konkurencjami sportowymi takimi jak: strzelanie z prawdziwego łuku, piłka nożna, rzuty do celu czy wyścigi.

Hasłem wszystkich spotkań była nie tylko olimpiada sportowa, ale również duchowa, a wzorem do naśladowania został prorok Eliasza, który swą postawą miał inspirować wszystkich do działania mającego na celu zbliżenie się do Boga. Stał on się dla nas bohaterem, który należy do Bożej drużyny, jest jej zawodnikiem, nie poddaje się mimo przeciwności losu, jest od-



ważny, a także posłuszny. Dzieci miały również okazję same zadecydować czy chcą stać się tak samo jak Eliasza zawodnikami Bożej drużyny, czy członkami drużyny Bożego wroga-szatana. Mam nadzieję, że po wysłuchaniu całego cyklu opowieści wszyscy uczestnicy wybrali życie z Jezusem Chrystusem.

Po czasie nauki następował oczywiście czas zabaw na świeżym powietrzu, smacznego poczęstunku, a także bardzo ciekawych prac plastycznych, w których każdy mógł pochwalić się swoim talentem artystycznym. Mam nadzieję, że w przyszłym roku również uda się nam zorganizować taki Tydzień Dobrej Nowiny i wszystkie dzieci, których zabrakło w tym roku wybiorą się w przyszłym.

Alina Mazur



Tydzień Dobrej Nowiny w Kozakowicach

„Tydzień Dobrej Nowiny dla dzieci w Kozakowicach last minute” – taki tytuł można było przeczytać na ogłoszeniach zapraszających na kolejne już, coroczne spotkania wakacyjne z Dobrą Nowiną w Kozakowicach. „Last minute” – bo faktycznie, w tym roku ta długo wyczekiwana oferta dla najmłodszych pojawiła się dosłownie w ostatniej chwili, mianowicie w ostatnim tygodniu wakacji, tj. od 26 do 30 sierpnia 2013. Spotykaliśmy się popołudniami od 16.00–19.00 i zbierało się codziennie około 50 dzieci.

Na plakacie pojawiła się też informacja o dość nietypowej tematyce tych spotkań. Czyżby rzeczywiście na Tygodniu Dobrej Nowiny miało się rozmawiać o telefonach i smartfonach? Co też może mieć wspólnego telefon, czy też cały ten smartfon z Dobrą Nowiną o Jezusie Chrystusie?

Ja telefon komórkowy mam stosunkowo niedługo, smartfona jeszcze się nie dorobiłam, ale teraz już chyba prawie wszystkie dzieciaki mają takie lub podobne gadżety, więc może warto trochę o tym z nimi porozmawiać? Chyba nieco się zdziwiły, kiedy właśnie na tych naszych spotkaniach dzieci mogły dowiedzieć się, że może być coś jeszcze lepszego. Coś, za pomocą czego można rozmawiać bez żadnych ograniczeń. I to nie tak jak w reklamach, tylko naprawdę bez ograniczeń! Nie trzeba mieć do tego ani nie wiadomo jak „wypasionego” telefonu, ani żadnych środków na koncie, ani nawet zasięgu! ! Tym właśnie wynalazkiem jest modlitwa. Czy wiesz, że Bóg zawsze odbiera? Zawsze Cię wysłuchuje! On nie mówi, że oddzwoni później, bo jest na spotkaniu i nie może gadać. On tylko czeka, aż do Niego



zadzwonisz! On chce usłyszeć, co u Ciebie nowego! Obchodzi Go jak się czujesz i z czym masz problem! Możesz z Nim pogadać zawsze i o wszystkim! Po prostu znajdź chwilkę, złóż ręce, chyba że akurat trzymasz kierownicę samochodu czy roweru, i po prostu porozmawiaj z Nim!



Mało tego! To nie jest taka zwykła rozmowa jak z najlepszą przyjaciółką, czy przyjacielem. To rozmowa z Kimś, kto MA MOC wysłuchać Cię i odpowiedzieć na wszystkie Twoje prośby. Musisz mieć tylko świadomość, że On może odpowiedzieć: TAK! Dostaniesz to, co chcesz; może też powiedzieć NIE! Uwierz mi, tego naprawdę Ci nie potrzeba. Może też odpowiedzieć: POCZEKAJ! Jeszcze nie teraz, nadejdzie na to, co chcesz odpowiedni czas i wtedy to dostaniesz!

Z tym tygodniem też tak było. To tylko dzięki modlitwie on się w ogóle odbył. Tym razem Boża odpowiedź na moją modlitwę o ten Tydzień brzmiała: poczekaj! Poczekaj na ostatni tydzień wakacji. Do tego czasu załatwię ci u prezesa OSP w Kozakowicach wolną salę; zorganizuję ci panią sołtys Kozakowic, żeby mogła poświęcić swój urlop na skoordynowanie tego Tygodnia od strony kuchni, tj. zorganizowanie dzieciom jedzenia; znajdę ci nawet osoby, które pomogą ci poprowadzić te spotkania, po prostu trochę poczekaj! Wszystko ci zorganizuję!

Takim właśnie sposobem mógł odbyć się ten nasz Tydzień Dobrej Nowiny. Dziękuję bardzo wszystkim, którzy byli tam razem z nami lub w jakikolwiek mniej czy bardziej bezpośredni sposób pomagali, czy to przy prowadzeniu spotkań, czy to przez pomoc w kuchni, czy też przez upieczenie ciasta lub przyniesienie czegoś dobrego na kanapki. To było naprawdę wiele osób, więc wybaczenie, ale nie dam rady wymienić wszystkich. Dziękuję też księdzu Łukaszowi Stachelek wraz z żoną za udział w prowadzeniu lekcji oraz księdzu Romanowi Dordzie i pani diakon Karinie Chwastek-Kamieniorz za wsparcie swoją obecnością i dobrym słowem.

Na końcu dziękuję Najważniejszemu. Dziękuję Panu Bogu, bo jak już wspominałam wcześniej, to wszystko tylko dzięki Niemu mogło mieć miejsce. Dziękuję Ci Boże, że Ty jesteś takim genialnym Organizatorem! *A. Haduch*



Coś dla Was

(kącik dla dzieci)



Jezus pomógł ludziom zrozumieć Słowo Boże,
opowiadając różne historie. Poprzedzając
litery, a dowiesz się jak je nazwano.

OPWYZPIECIŚR

Odpowiedz: Przypowieści.

Spotkanie – STARSZEJ – młodzieży

2 listopada 2013 r. , godz. 18: 00

Jeżeli szkoła średnia jest już tylko wspomnieniem, a teraz jest czas pracy, lub studiów to jest właśnie miejsce dla Ciebie. Możesz przyjść, spotkać się z znajomymi, których może rzadko widzisz oraz spotkać się ze Słowem Bożym.

Przyjdź, zobacz, podyskutuj. Na pierwszym spotkaniu będziemy chcieli się zastanowić czy w ogóle potrzebujecie takich spotkań. Jeżeli tak, to będziemy rozmawiali o tym, jak one miałyby wyglądać, jak często się odbywać, i czego od nich oczekujemy.

Serdecznie zapraszam

Ks. Łukasz Stachelek

Spotkania młodzieżowe

Młodzież naszej parafii już w sierpniu zaczęła się spotykać, chociaż nie były to jeszcze regularne spotkania. Odbyło się spotkanie organizacyjne, młodzież angażowała się w przygotowania Tygodnia Dobrej Nowiny w Goleiszowie.

23 sierpnia, mieliśmy okazję wyjechać na „Noc Gier”, organizowaną przez grupę młodzieżową w Starym Bielsku. Poznaliśmy młodzież z kilku parafii naszej diecezji. Graliśmy w bardzo ciekawe gry planszowe i towarzyskie. Części z nas tak bardzo spodobała się taka inicjatywa, że również będziemy chcieli urządzić takie spotkanie w Goleiszowie. Nasz „Wieczór Gier” odbędzie się 4 października.

Sezon spotkań młodzieży oficjalnie rozpoczęliśmy 6 września, ogniskiem w ogrodzie parafialnym. Wspólnie rozmawiając, smażąc kiełbaski na ognisku, śpiewając i grając mogliśmy w miłym towarzystwie spędzić pierwszy piątkowy wieczór września.

Kolejnym ważnym dla nas wydarzeniem była „Noc filmowa”. W piątek 20 września zebraliśmy się w sali parafialnej, i rozpoczęliśmy filmem „Między niebem, a piekłem”, który zainspirował nas później do ożywionej dyskusji, o naszych wyobrażeniach nieba i piekła, oraz do konstruktywnej krytyki, tego z czym my się nie zgadzamy w obrazie przedstawionym w filmie. Następnie oglądaliśmy kolejne filmy. I tak aż do samego rana.

Serdecznie zapraszamy wszystkich GIMNAZJALISTÓW (od pierwszej klasy) i LICEALISTÓW, w każdy piątek o godzinie 18: 00 na nasze spotkania.

Ks. Łukasz Stachelek

Remont budynku gospodarczego na cmentarzu w Kozakowicach Górnych

„Taka zaś jest ufność, jaką mamy do niego, iż jeżeli prosimy o coś według jego woli, wysłuchuje nas.” (1 Jan. 5,14)

W 2011 roku, filiał w Kozakowicach podjął decyzję o remoncie pokrycia dachowego i elewacji zewnętrznej w porozumieniu z księdzem proboszczem Romanem Dordą i byłym kościelnym p. Bronisławem Burawą. Całość prac zobowiązał się wykonać i nadzorować p. Rudolf Słowiok wraz ze swoim wnukiem oraz synem p. Sołtys – Łukaszem Stefanikiem. Elementy drewniane konstrukcji dachowej (krokwie) zostały zasponsorowane przez naszego parafianina z Goleszowa (życzył sobie pozostać anonimowy). Z kolei koszt pozostałych elementów drewnianych (krawędziaków i tarcicy) częściowo pokryła firma FPHU „Głajcar” z Wisły (właściciele są ewangelikami). To sprawiło, że dopłata z naszej strony była symboliczna.

Następnie przeprowadzono zbiórkę darów pieniężnych na zaplanowany remont na terenie Kozakowic Górnych – zgodnie z uchwałą Rady Filiału Kozakowice oraz za zgodą Prezydium Rady Parafialnej w Goleszowie. Te dary pieniężne są świadectwem naszych dni potwierdzającym, jak wypełniają się obietnice Pana dane przed tysiącami lat tym, którzy zaufali Jego słowu: bo, kto trwa przy Bogu nigdy nie zazna zawodu. Kto troszczy się najpierw o Królestwo Boże i szuka Jego sprawiedliwości temu wszystkim inne dodane będzie, a ten kto daje otrzymuje w dwójnasób!

Po zebraniu materiałów i funduszy przystąpiliśmy do prac remontowych. W pierwszej kolejności rozebrano stary dach i założono nowe elementy konstrukcji dachowej. Wymurowano nowy komin a następnie założono blaszane pokrycie dachowe oraz zainstalowano rynny. Transportem służył nam p. Edward Krużolek. W prace przy dachu zaangażowani byli Rudek Słowiok, Łukasz Stefanik, Andrzej Wantulok, Kazik Hanus, Franciszek Łomozik, który również służył transportem konstrukcji drewnianej oraz Mirosław Broda. Następnie odnowiliśmy elewację zewnętrzną, na co złożyło się zagruntowanie ścian cokolika przed wilgocią, odmalowanie ścian, a także drzwi i okien.

W czasie tych prac dzielnie wspierały nas panie: Anna Łomozik, Stanisława Słowiok oraz Halina Broda troszcząc się o nasze żołądki – przygotowywały nam posiłki). Wdzięczność należy się również panu Jankowi

Wisielce za użyczenie energii elektrycznej, której brak na cmentarzu, a także poczęstunek – pyszny grill na zakończenie prac dekarских. Wszelką radą w czasie tych prac służył nam pocziwy majster Rudek Słowiok, który mimo, że ma już srebrne włoski to nadal jest pełen energii i poświęcenia. Mógłbym opisać go w czterech słowach: złote ręce i złote serce.

Składam serdeczne podziękowanie tym wszystkim, którzy wykonywali zupełnie bezinteresownie wszelkie prace remontowe oraz wszystkim darczyńcom z filiału Kozakowice Górne a także księdzu proboszczowi Romanowi Dordzie.

Bo wiara ma w sobie boską moc, przed którą rozstępują się skały – jest ona mocą królewską. A podejmowanie się pracy bez pełnego zaangażowania w modlitwę i poświęcenia na nią czasu – jest czasem straconym. Z żarliwą modlitwą związane są wszystkie obietnice, o ile z nim wiąże się pełen oddania Bogu czyn.

Mirosław Broda



**Budynek
przed remontem**

po remoncie



Inwestycja w Godziszowie

Minęły niespełna 4 miesiące od czasu rozpoczęcia robót związanych z budową domku gospodarczego na cmentarzu w Godziszowie. Z satysfakcją możemy stwierdzić, że budynek już stoi. Organizacja robót, zaangażowanie w prace przy budowie oraz hojność naszych parafian pozwoliły w szybkim tempie wykonać naszą inwestycję. Roboty murarskie wykonał „nasi fachowcy”, natomiast montaż więźby oraz prace związane z pokryciem dachu wykonała firma p. Grzegorza Pindóra z Lesznej Górnej. Obecnie czekamy na zaprawienie okien i drzwi. Zrealizowany zostanie nasz plan zamknięcia budynku w bieżącym roku w stanie surowym. Dziękujemy Panu Bogu, że wysłuchał naszych modlitw i pozwolił nam podjąć się budowy tak bardzo potrzebnego w naszym filiale budynku, że pobłogosławił naszym zamiarom i otworzył serca wszystkim ofiarodawcom, którzy tak szczerze wsparli naszą inicjatywę.

W imieniu Komitetu Budowy Domku Gospodarczego pragnę podziękować wszystkim, którzy przyczynili się do powstania tej inwestycji, za wsparcie finansowe i materialne parafianom z Godziszowa i z poza naszego filiału oraz za poświęcenie swojego czasu, sił i umiejętności przy pracach budowlanych.

Modlimy się, aby Dobry Bóg nie pozostawił nas w potrzebie, zesłał swoje błogosławieństwo, abyśmy w jak najszybszym terminie mogli oddać budynek do użytku.

Krystyna Bujok



100-lecie urodzin

Nasza parafianka Pani Zuzanna Koźdoń obchodziła 19 lipca swoje setne urodziny. Pani Zuzanna urodziła się w Goleszowie i szybko została osierocona przez ojca, który zginął w czasie I-szej Wojny Światowej a wychowywała ją tylko matka Anna Pasterny z domu Folwarczny, pracownica Cementowni Goleiszów. Zuzanna miała dwie siostry i dwóch braci. Mając

25 lat wyszła za mąż za Jana Koźdonia. Niestety już po roku we wrześniu na początku II-giej Wojny Światowej mąż zginął w czasie ostrzału pociągu w okolicach Rzeszowa i została sama z matką i najmłodszym bratem. Rozpoczęła pracę, którą kontynuowała na różnych stanowiskach pracując m. in. przez 20 lat jako telefonistka. Ponieważ pozostała sama bardzo chętnie pomagała rodzinom brata Jana i siostry Heleny będąc dla wszystkich dobrą ciocią. Od 2008 roku przebywa w Domu Opieki „Emaus” w Dziegielowie, który stał się jej domem. Z okazji swoich wyjątkowych urodzin otrzymała wiele życzeń m. in. Od premiera Tuska, władz Gminy Goleiszów, „Głosu Ziemi Cieszyńskiej”, dyrek-



cji Domu Opieki czy Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w Cieszyinie. Dzień tak pięknego jubileuszu spędziła razem z licznie zgromadzoną rodziną i pensjonariuszami Domu Opieki a na zakończenie wszystkich w modlitwie połączył ks. Emil Gajdacz. Potem wszyscy usiedli do poczęstunku i chwil wspomnień.

... *moim zdaniem*

W nadziei bądźmy radośni

W nadziei radośni ...

„W nadziei radośni, w ucisku cierpliwi, w modlitwie wytrwali. ”

Rzym 12,12

Słowa z Rzymian 12,12 mówią o nadziei, ucisku i modlitwie. Często w przypadkowych rozmowach ze znajomymi, czy w domu z rodziną mówimy o tym i zastanawiamy się głębiej nad znaczeniem tych słów. Każdy z nas jest przekonany, że nadzieja jest ważna, i że to ona często utrzymuje nas w dobrym nastroju, właściwej równowadze emocjonalnej. Często karmimy się myślą, czy słowem powtarzając „mam nadzieję, że ...”, zwykle w sytuacjach trudnych, będących ponad nasze siły, kiedy cierpimy lub problemy wydają się nie do ogarnięcia, czy nie do rozwiązania. Słowa z Rzymian przekonują nas o tym, że w nadziei powinniśmy być radośni dla Boga, ludzi ale też, przede wszystkim dla siebie samych.

Można powiedzieć, że to sprzeczność by być radosnym, kiedy cierpimy, albo zmagamy się z problemami. Jednak jedno drugiemu nie przeczy, gdyż żyć nadzieją i radować się nią jest właściwe, a nawet naturalne. Powiem więcej, radość jest potrzebna w życiu codziennym i bez niej nie jesteśmy w stanie właściwie egzystować. Życie bez radości powoduje, że wypalamy się i ulegamy destrukcji, aż w końcu przekonamy się, że coś w nas zostało zdeformowane jak w krzywym zwierciadle. Zatem, warto zadbać o każdą sferę naszego życia, pomimo że to będzie wymagało wiele wysiłku i skupienia, oraz bycia wytrwałym. Możemy być pewni, że ta konsekwencja zaowocuje obficie i na pewno przyniesie dobre rezultaty.

„Weselcie się w Panu i radujcie się sprawiedliwi!

Śpiewajcie radośnie wszyscy prawego serca!” Psalm 32,1

Radość, którą emanujemy wzbudza w naszym najbliższym otoczeniu dobre emocje, pozytywne reakcje, które dalej się przenoszą na innych, dalsze otoczenie. Podobnie jak to się dzieje z klockami domino – popycha-

my pierwszy klocek i lawinowo wszystkie kolejno przechylają się w jedną stronę. W życiu jeśli „popchniemy” dobrym słowem” to wszystko kolejno „pochyla się w uśmiech”, a jak „popchniemy” złym słowem to niestety sprawy „pochylają się w smutek”. Podam inny przykład, a właściwie bardzo znane powiedzenia, ale dzisiaj jak najbardziej aktualne „Dobro rodzi dobro, a zło rodzi zło” albo „To co sieję, będę zbierał”.

„*A czynić dobrze nie ustawajmy, albowiem we właściwym czasie żąć będziemy bez znużenia.*” List do Galacjan 6,9

Radość powinna towarzyszyć nam nieustannie, a tym chętnym pozwała cieszyć się słońcem, księżycem, gwiazdami, szumem fal, poranną zorzą, zachodem słońca, każdym przeżytym dniem, błogosławieństwem oraz łaską, a nawet karceniem Pana.

Być radosnym, a mieć niewiele to jest wielki dar, a w dzisiejszych czasach bardzo niespotykany. Radości powinniśmy wszyscy i zawsze życzyć sobie nawzajem. Radość jest nam potrzebna, ale nie tylko czasem. Ona jest nam potrzebna nieustannie i wszędzie – w pracy, w domu, w szkole i we wszystkim co robimy.

Bez uśmiechu na co dzień, nie można żyć, bez radości nie można zdrowo przejść przez życie. W życiu są chwile, kiedy trzeba zanurzyć się w zadumie, przeżyć smutek, ale w końcu radość powinna wrócić, a nadzieja zagrościć w naszych sercach. Staranie o to powinien mieć każdy z nas, i nikt nie robi tego za nas. To jest zadanie, które każdy musi odrobić sam i jak się do tego przyłoży, to taki otrzyma wynik.

Sprawy skomplikowane, a nawet bardzo trudne w oczach ludzkich, niemożliwe do pokonania, pokładamy wytrwale w modlitwie do naszego Pana, abyśmy mogli być w nadziei radośni Czy jesteśmy w stanie powierzyć troski i sprawy na ramiona Jezusa Chrystusa? Czy potrafimy żyć w nadziei i cieszyć się tym, że Pan jest dobry i troszczy się o każdego z nas z osobna, po imieniu, że wszystko dobrze uczyni abyśmy byli szczęśliwi w naszym życiu?

„*Rozkoszuj się Panem,*

A da ci, czego życzy sobie serce twoje!

Powierz Panu drogę swoją,

Zaufaj mu, a On wszystko dobrze uczyni.” Psalm 37,5

W nadziei radośni...

Niech tej radosnej nadziei nie braknie nikomu, aby trudy życia pokonywać z uśmiechem i mocą Ducha Świętego.

Z. Bury

Wybory Proboszcza

27 października 2013 roku czekają nas wybory Proboszcza. Chciałbym zatem przypomnieć kilka, moim zdaniem najważniejszych, informacji z tym związanych.

Wybór Proboszcza leży w kompetencjach Zgromadzenia Parafialnego. W jego skład wchodzi członkowie Parafii, posiadający czynne prawo wyborcze i wpisani na listę wyborców, prowadzoną przez Radę Parafialną. Czynne prawo wyborcze mają ci parafianie, którzy ukończyli 18 lat, zostali konfirmowani, uczęszczają na nabożeństwa i opłacili składkę kościelną za rok ubiegły lub zostali z niej zwolnieni przez Radę Parafialną.

Na stanowisko Proboszcza może być wybrany duchowny, który:

- a) zdał egzamin „pro ministerio” przed Kościelną Komisją Egzaminacyjną,
- b) pełnił co najmniej pięć lat służbę w Kościele, licząc od dnia ordynacji.

Wybór Proboszcza odbywa się następująco:

1. Konsystorz, na wniosek Rady Parafialnej, ogłasza stanowisko Proboszcza za wakujące. Ogłoszenie wakansu winno nastąpić w urzędowym organie kościelnym lub przez powiadomienie listowne wszystkich duchownych, mających prawo do zgłoszenia się na wakujące stanowisko.
2. Kandydaci zgłaszają Radzie Parafialnej swoje kandydatury, a kopie zgłoszenia przesyłają do wiadomości Konsystorzowi i Radzie Diecezjalnej.
3. Rada Parafialna układa listę zgłoszonych kandydatów w porządku alfabetycznym i przekazuje, wraz z ewentualną własną opinią o potrzebach Parafii i zgłoszonych kandydatach, do Konsystorza, za pośrednictwem Biskupa Diecezjalnego.
4. Konsystorz weryfikuje i zatwierdza listę kandydatów i przekazuje ją Biskupowi Diecezjalnemu, celem przeprowadzenia wyborów.
5. Biskup Diecezjalny, w porozumieniu z Radą Parafialną, ustala termin nabożeństw odprawianych przez kandydatów oraz ich spotkań z Radą Parafialną i parafianami. Wyznacza też termin i miejsce wyborczego Zgromadzenia Parafialnego.
6. Wyborczemu Zgromadzeniu Parafialnemu przewodniczy Biskup Diecezjalny lub delegowany przez niego duchowny.
7. Spośród uczestników zebrania wyborczego wybiera się sekretarza i komisję skrutacyjną, liczącą od 3 do 10 osób.
8. Wybory są ważne bez względu na liczbę wyborców biorących w nich udział.

-
9. Głosowanie jest tajne, za pomocą kart wyborczych. Wyborcy głosują osobiście, stawiając tylko jeden znak „X” przy nazwisku tego kandydata, na którego oddają głos. Za głos nieważny uznaje się karty wyborcze, na których postawiono więcej niż jeden znak „X” lub dokonano dopisków albo skreśleń.
 10. Po przeprowadzeniu głosowania komisja skrutacyjna dokonuje obliczenia głosów i ustala wynik głosowania, sporządzając i podpisując odpowiedni protokół.
 11. Wybrany zostaje ten kandydat, który otrzymał bezwzględną większość głosów, uczestniczących w wyborach. Jeśli żaden z kandydatów takiego wyniku nie osiągnie, przeprowadza się ponowne głosowanie, w którym głosuje się na tych dwóch kandydatów, którzy w pierwszej turze otrzymali największą ilość głosów i wyrazili zgodę na kandydowanie w drugiej turze głosowania. W drugiej turze zostaje wybranym proboszczem ten z kandydatów, który otrzymał największą ilość głosów.
 12. Protokół z wyborczego Zgromadzenia Parafialnego zostaje na tym Zgromadzeniu spisany, odczytany i zatwierdzony. Zatwierdzony protokół Zgromadzenia, wraz z ewentualnymi zgłoszonymi na Zgromadzeniu sprzeciwami oraz protokołem Komisji Skrutacyjnej, przewodniczący Zgromadzenia przekazuje niezwłocznie do Konsystorza. Karty wyborcze w zamkniętej i opieczętowanej kopercie zostają przechowane w Kancelarii Biskupa Diecezjalnego do dnia zatwierdzenia wyborów.
 13. Konsystorz podejmuje uchwałę w sprawie zatwierdzenia wyborów i ich wyników.

Duchowny wybrany na stanowisko Proboszcza powinien niezwłocznie zgłosić Radzie Parafialnej przyjęcie wyboru i podpisać z nią wokację, określającą wzajemne prawa i obowiązki Parafii i wybranego Proboszcza. Wokacja podlega weryfikacji i zatwierdzeniu przez Konsystorz, wraz z wynikami wyborów. Duchowny wybrany na stanowisko Proboszcza winien osiąść w Parafii, w mieszkaniu przygotowanym przez Radę Parafialną, w ciągu trzech miesięcy od daty zatwierdzenia wyboru przez Konsystorz. Proboszcz jest zobowiązany do zamieszkiwania na terenie swej Parafii w czasie całej swej służby, jako jej Proboszcz. Wprowadzenia w pełnienie czynności wybranego Proboszcza dokonuje Biskup Diecezjalny lub Biskup Kościoła, w możliwie najkrótszym czasie po zatwierdzeniu wyboru. Od dnia tego wprowadzenia liczy się kadencja Proboszcza, trwająca dziesięć lat.

Kadencja Proboszcza zostaje przedłużona, z mocy prawa, na następne dziesięć lat, o ile przed upływem tego terminu nie zostanie zgłoszony wniosek o przeprowadzenie ponownych wyborów. Wniosek o przeprowadzenie ponownych wyborów może zgłosić Rada Parafialna lub 1/10 członków Zgromadzenia Parafialnego. W wypadku zgłoszenia takiego wniosku Biskup Diecezjalny zwołuje w terminie trzech miesięcy Zgromadzenie Parafialne, które w drodze

tajnego głosowania decyduje o przedłużeniu kadencji urzędującemu Proboszczowi lub ogłoszeniu wakansu na stanowisku Proboszcza. Dla przedłużenia kadencji Proboszcz musi uzyskać bezwzględną większość głosów wyborców uczestniczących w tym Zgromadzeniu. Proboszcz, który nie otrzymał przedłużenia kadencji, postawiony jest do dyspozycji Konsystorza z tym, że pełni swój urząd do czasu mianowania nowego Proboszcza – Administratora. Nie może on kandydować w wyborach na Proboszcza w Parafii, w której nie otrzymał przedłużenia swej kadencji. Przepis dotyczący możliwości zgłoszenia wniosku o ponowne przeprowadzenie wyborów Proboszcza nie ma zastosowania w sytuacji, kiedy Proboszczowi pozostało mniej niż pięć lat do przejścia na emeryturę. Konsystorz może wtedy, na wniosek Rady Parafialnej i za zgodą zainteresowanego, przenieść go wcześniej na emeryturę.

Proboszcz może być pozbawiony swego stanowiska i przeniesiony do innej pracy w Kościele na podstawie:

- a) własnej rezygnacji ze stanowiska Proboszcza,
- b) wspólnej uchwały Konsystorza i Rady Synodalnej, podjętej bezwzględną większością głosów na wniosek Biskupa Kościoła ze względu na dobro Kościoła,
- c) prawomocnego orzeczenia Sądu Dyscyplinarnego Kościoła.

W wypadku osiągnięcia przez Proboszcza emerytalnego wieku 65 lat, Rada Parafialna, poprzez Radę Diecezjalną, może wystąpić do Konsystorza z wnioskiem o przedłużenie jego czynnej służby, nie dłużej jednak niż o trzy lata. Emerytowanemu Proboszczowi Rada Parafialna zapewnia mieszkanie, co najmniej 2–pokojowe, o standardzie równym mieszkaniu przysługującemu Proboszczowi. W wypadku śmierci duchownego parafialnego Rada Parafialna zapewnia mieszkanie zastępcze jego najbliższemu, zamieszkującemu z nim wspólnie do dnia jego śmierci.

Jerzy Staniecsek

13.10.2013 – 20 Niedziela po Trójcy Świętej

godz. 9.00 – Goleszów – kazanie wygłosi **ks. Marcin Brzóska**

20.10.2013 – 21 Niedziela po Trójcy Świętej

godz. 9.00 – Goleszów – kazanie wygłosi **ks. Adam Glajcar**

27.10.2013 – 22 Niedziela po Trójcy Świętej

godz. 9.00 – Goleszów – **Nabożeństwo**

i Zgromadzenie parafialne – wybory Proboszcza



prezent pod choinkę

dołącz do ogólnopolskiej akcji charytatywnej
www.prezent.cme.org.pl

Wiecej szczęścia jest
w dawaniu niż w braniu.

Biuletyn AGNIOŚ 28, 29

Asuan

Jako Centrum Misji i Ewangelizacji chcemy wspierać wyjazd naszej wolontariстки Anny Pinkas **do Asuanu w Egipcie**, gdzie działa nasz partner Ewangelisierungs- und Missionsgesellschaft (Wspólnota Ewangeliczna i Misji Wschód), który prowadzi tam szpital. Szpital został zbudowany w 1913 roku przez chrześcijan z Niemiec, oferuje pomoc medyczną na wysokim poziomie i jest otwarty dla wszystkich. Obecnie szpitalem zarządza Egipt, ale nadal otrzymuje on wsparcie personalne i finansowe z Niemiec. Maciśka zasposuje medyczne potrzeby ludzi biednych i najbiedniejszych oraz pomaga im całokształtowo, pomagając się o ducha i ciało, bez względu na ich wyznanie czy pochodzenie etniczne. Nasza wolontariстка Anna przygotowuje się do kilkumiesięcznej pracy w szpitalu w Asuanie jako pielęgniarka, którą poprzedzi kurs języka arabskiego w Kairze i inne szkolenia.

Ania o sobie

Od czasu szkoły podstawowej chciałam zostać misjonarką w kraju afrykańskim. Wierzę, że to Bóg wkładał to marzenia w moje serce. Wtedy też zaczęłam modlić się o to, by zostać lekarzem-misjonarką, ale Bóg wskazał mi inną drogę i zostałam pielęgniarką. Teraz wiem, że była to dla mnie najlepsza droga. Pewnego lipcowego dnia moja znajoma zachęcała mnie, abym poszła z nią na spotkanie dotyczące Afryki. Pomyślałam, że to świetny pomysł, i tak zaangażowałam się w działania misyjne, które zapoczątkowały moją drogę do Asuanu. Zaczęłam działać w CME w ramach projektu Misja Serca i Ewangelii. Już na pierwszym spotkaniu wolontariuszy zostałam zapoznana, czy nie chciałabym pojechać jako pielęgniarka do szpitala w Asuanie. Był 2007 rok, byłam na drugim roku studiów, zostały mi jeszcze cztery lata nauki. Idealny czas na przygotowania. Od tej chwili moje myśli krążyły wokół Asuanu. W 2010 r. razem z grupą wolontariuszy wyjechałam do Burkiny Faso. Moim zadaniem było prowadzenie szkoleń z udzielania pierwszej pomocy w gimnazjum w Pobe Mengao oraz udzielanie pierwszej pomocy potrzebującym Afrykańczykom. W międzyczasie ukończyłam studia i otrzymałam prawo wykonywania zawodu. Kolejne lata były czasem nawiązywania kontaktów z misją EMD oraz dały mi możliwość odwiedzenia szpitala w Asuanie w kwietniu 2013 roku. Miałam czas, by przemyśleć decyzję o wyjeździe, poznałam wielu ludzi, którym Afrika tak jest bliska. Przede mną wiele zmian i ważnych decyzji do podjęcia.

Jeśli chcesz wesprzeć Anię modłową i/lub finansowo – prosimy, wypełnij deklarację, która znajduje się poniżej, i prześlij ją do nas na adres: CME, ul. Maryjna 8, 43-445 Dąbiegów.

Konto, na które można wpłacić pieniądze dla Anii: Bank Spółdzielczy w Cieszyminie 66 8113 0007 3001 0003 9909 0002, w polu tytułem wpisać „Darowizna – Ania”.

Deklaracja wsparcia

- ☐ Będę modlił się za Anię
☐ Chciał wesprzeć Anię finansowo

Imię: _____

☐ adresowa ☐ adresowa
☐ twój ☐ twój

Przez okres _____

☐ jednego roku
☐ dwóch lat
☐ pięciu lat
☐ inne _____

- ☐ Chciał otrzymywać cztery razy w roku biuletyn informacyjny CME „Kocham siebie”.

Imię i nazwisko _____

Adres/telefon/e-mail _____

data i podpis _____

Dziękujemy!

Centrum Misji i Ewangelizacji Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego, www.cme.org.pl, ome@cme.org.pl
Kościół Ewangelicki w Cieszyminie
ul. Maryjna 8, 43-445 Dąbiegów

Stałe spotkania parafialne:

Spotkania modlitewne

Goleszów poniedziałki
godz. 8.30 i 20.30

Godziny Biblijne

Goleszów niedziela godz. 15.00

13 i 27 październik,

10 i 24 listopad,

Leszna G. czwartek godz. 15.00

10 październik, 3 listopad,

Domowe Godziny biblijne

u pp. Waniów wtorek godz. 18.00

u pp. Cieślarów (Żydów) niedziela
godz. 14.30

6 październik, 3 listopad,

Spotkania młodzieżowe

Piątek godz. 18.00

Spotkanie pań

Goleszów wtorek (koło robótek)

godz. 14.00 i 2 czwartek miesiąca
godz. 15.00

Godziszów 3 czwartek miesiąca

godz. 15.00

Leszna G. 3 środa miesiąca godz. 17.00

Próby chórów

Chór mieszany Goleszów

poniedziałek godz. 18.00

Kozakowice wtorek 19.00

Chór „Senior” środa godz. 17.00

Chór męski „Cantus” czwartek
godz. 18.00

Chór dziecięcy „Promyki” sobota
godz. 10.00

Zespół parafialny wtorek godz. 17.00

Szkółki niedzielne

Goleszów godz. 9.00

Kozakowice godz. 8.00

Godziszów godz. 9.30

Kisielów godz. 10.45

Leszna godz. 9.30

Goleszów – Równia godz. 9.00

Kancelaria parafialna czynna:

Poniedziałek godz. 8.30–17.00

Wtorek godz. 8.30–14.00

Środa, czwartek godz. 8.30–13.00

Piątek godz. 8.30–15.00

Opiekunowie kościołów:

Goleszów: Urszula Sztwiertnia

Kozakowice: Ewa Szkandera

Kisielów: Jan Hławiczka

Godziszów: Krystyna Bujok

Leszna G.: Paweł Cieślár

Składka kościelna

Przypominamy, że każdy członek parafii, który ukończył 18 lat zobowiązany jest płacić składkę kościelną.

Zwolnione są osoby uczące się oraz te które zwróciły się do Rady Parafialnej o zwolnienie.

Według Prawa Kościelnego powinniśmy przekazać **1 %** rocznego dochodu, a według uchwały Rady Parafialnej nie mniej niż **6 zł miesięcznie**.

Przypominamy również, że osoby nie płacące składek kościelnych m.in. za pogrzeb płacą 3-krotną stawkę (tj. 450 zł x 3 = 1350 zł)

Dla ułatwienia przedstawiamy poniżej tabelkę wysokości składki kościelnej.

WYSOKOŚĆ SKŁADKI KOŚCIELNEJ

Dochód miesięczny	Wysokość składki rocznej	Dochód miesięczny	Wysokość składki rocznej	Dochód miesięczny	Wysokość składki rocznej	Dochód miesięczny	Wysokość składki rocznej
600	72	2 600	312	4 600	552	6 600	792
700	84	2 700	324	4 700	564	6 700	804
800	96	2 800	336	4 800	576	6 800	816
900	108	2 900	348	4 900	588	6 900	828
1 000	120	3 000	360	5 000	600	7 000	840
1 100	132	3 100	372	5 100	612	7 100	852
1 200	144	3 200	384	5 200	624	7 200	864
1 300	156	3 300	396	5 300	636	7 300	876
1 400	168	3 400	408	5 400	648	7 400	888
1 500	180	3 500	420	5 500	660	7 500	900
1 600	192	3 600	432	5 600	672	7 600	912
1 700	204	3 700	444	5 700	684	7 700	924
1 800	216	3 800	456	5 800	696	7 800	936
1 900	228	3 900	468	5 900	708	7 900	948
2 000	240	4 000	480	6 000	720	8 000	960
2 100	252	4 100	492	6 100	732	8 100	972
2 200	264	4 200	504	6 200	744	8 200	984
2 300	276	4 300	516	6 300	756	8 300	996
2 400	288	4 400	528	6 400	768	8 400	1 008
2 500	300	4 500	540	6 500	780	8 500	1 020

Chrzty



Szymon Janusz Gaszek s. Sebastiana i Sylwii Myszkowska – Goleszów
Nikola Kamila Jachnicka c. Jarosława i Anity zd. Jeleń – Goleszów



Śluby

Mateusz Lorc – Marcelina Mazur
Henryk Cieślar – Maria Luiza Szyrocka
Eugeniusz Malaka – Marzena Raszka
Daniel Wszolek – Patrycja Zachaba
Rafał Haratyk – Żaneta Lankocz

Pogrzeby



Śp. Anna Cieślar zd. Kurzok 1.90 – Goleszów
Śp. Władysław Żlik 1.56 – Goleszów
Śp. Emilia Szlauer zd. Kajfosz 1.86 – Leszna G
Śp. Henryk Pinkas 1.60 – Goleszów
Śp. Karol Bujok 1.82 – Goleszów
Śp. Pawełka Cieślar zd. Gaszek 1.74 – Godziszów
Śp. Ludwik Szydzina 1.80 – Goleszów
Śp. Helena Cieślar 1.87 – Leszna G
Śp. Andrzej Czyż 1.75 – Kisielów

Koło robótek ręcznych

Od 25 lat spotykamy się co tydzień we wtorkowe popołudnia na Kółku Robótek Ręcznych przy parafii.

Wykonujemy różne robótki na drutach, szydełkowe ozdoby choinkowe, mniejsze i większe serwetki szydełkowe. Chętnie bierzemy udział w różnych spotkaniach społecznościowych na terenie naszej gminy. Byłyśmy obecne podczas Goleszowskiej Sceny Pasji i Talentu „BZIK”, która pozwala szerszemu ogółowi zainteresować się pracami różnych kółek zainteresowań.

Wzięłyśmy też udział w tegorocznych Dożynkach i Dniach Goleszowa, wystawiając nasze robótki, które spotkały się z zainteresowaniem uczestników dożynek.

Nasze prace (ozdoby choinkowe, szaliki, ciepłe skarpety itp....) będzie można zakupić przed świętami Bożego Narodzenia w kancelarii parafialnej.

Z. Broda

Kwiaciarnia

Teatralna

Wierzoń Danuta
43-400 Cieszyn, ul. Głęboka 49
tel. 33 858 1199, kom. 504 977 388
www.kwiaciarnia-teatralna.pl



"MASPEC" Marek Raszka
PRACE ZIEMNE



tel. 607 033 318

Godziszów 155

Wykonujemy wykopy:

- fundamentów
- przyłączy
- szamb
- oczyszczalni
- drenaży

oraz odwierty pod słupki
ogrodzeniowe



FOTOGRAFIA ŚLUBNA

Aleksandra Duda

- fotoreportaż ślubny
- sesje plenerowe
- eleganckie, ręcznie robione, oprawione w skórę albumy i fotoksiążki
- plenerowe sesje dziecięce
- fotosy z planów filmowych/portfolia aktorskie
- indywidualna wycena każdego zlecenia

Zapraszam na www.alofoto.pl

[facebook/Aleksandra.Duda.Alofoto](https://facebook.com/Aleksandra.Duda.Alofoto)

Tel.: 608-585-369

e-mail: alofoto@tlen.pl

Plan Nabożeństw

październik - listopad - grudzień 2013 r.

	Goleszów	Kozakowice	Godziszów	Kisielów	Leszna Góra
06.10.2013 niedziela Dziękczynne Święto Złotw	9.00  10.15	8.00	9.30	10.45 	11.15 
13.10.2013 niedziela 20 Niedziela po Trójcy Świętej	9.00  ks. Marcin Brzózka				
20.10.2013 niedziela 21 Niedziela po Trójcy Świętej	9.00  ks. Adam Gajpar				
27.10.2013 niedziela 22 Niedziela po Trójcy Świętej	9.00 Zgromadzenie parafialne - wybory Proboszcza				
31.10.2013 czwartek Pamięćka Reformacji	18.00 Wprowadzenie kardynalskie				
01.11.2013 piątek Pamięćka Umarłych	14.00 Naboż. na omentarzu				15.00 Naboż. na omentarzu
03.11.2013 niedziela 23 Niedziela po Trójcy Świętej	9.00  10.15	8.00	9.30	10.45	11.15
10.11.2013 niedziela 3 Przed Końcem Roku Kościelnego	9.00 	8.00	9.30	10.45	11.15
17.11.2013 niedziela Przedostatnia Niedz. Roku Kościel.	9.00  10.15	8.00	9.30	10.45	11.15
24.11.2013 niedziela Niedziela Włeczności	9.00  10.15	8.00			11.15

01.12.2013 niedziela 1 Niedziela w Adwencie	9.00 10.15	8.00		9.30	10.45	11.15
04.12.2013 środa Tygodniowe Naboż. Adwentowe	17.00					
08.12.2013 Dzień Pokuty 2 Niedziela w Adwencie	9.00	8.00		9.30	11.00	11.15
11.12.2013 środa Tygodniowe Naboż. Adwentowe	17.00					
12.12.2013 czwartek Tygodniowe Naboż. Adwentowe		16.00		17.15		
15.12.2013 niedziela 3 Niedziela w Adwencie	9.00 10.15	8.00		9.30	11.00	11.15
18.12.2013 środa Tygodniowe Naboż. Adwentowe	17.00					
19.12.2013 czwartek Tygodniowe Naboż. Adwentowe		16.00		17.15		
22.12.2013 niedziela 4 Niedziela w Adwencie	9.00 10.15	8.00		9.30	11.00	11.15
24.12.2013 wtorek Wigilia Bożego Narodzenia	22.00	15.30				
25.12.2013 środa Boże Narodzenie	10.00					5.00 Jutrzenka

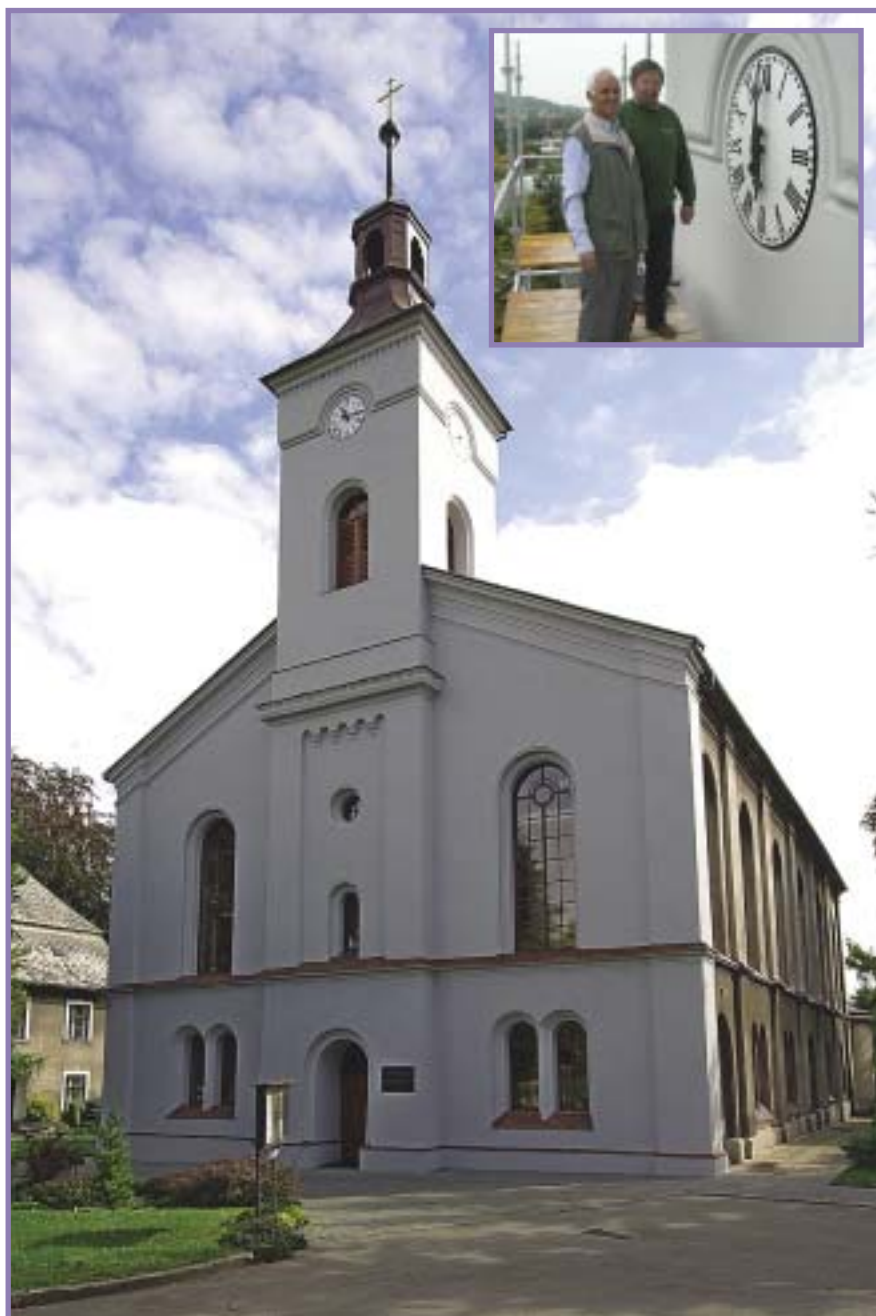
26.12.2013 czwartek II Święto Bożego Narodzenia	9.00 Gwiazdka dla dzieci	10.15 	8.00 Gwiazdka dla dzieci	9.30 Gwiazdka dla dzieci	11.00 Gwiazdka dla dzieci	11.15 Gwiazdka dla dzieci
29.12.2013 niedziela 1 Niedziela po Narodzeniu Pańskim	9.00 Gwiazdka dla dzieci	10.15 	8.00 Gwiazdka dla dzieci	9.30 Gwiazdka dla dzieci	11.00 Gwiazdka dla dzieci	11.15 Gwiazdka dla dzieci
31.12.2013 wtorek Zakończenie Roku	18.00				16.00	16.00
01.01.2014 środa Nowy Rok	10.00					

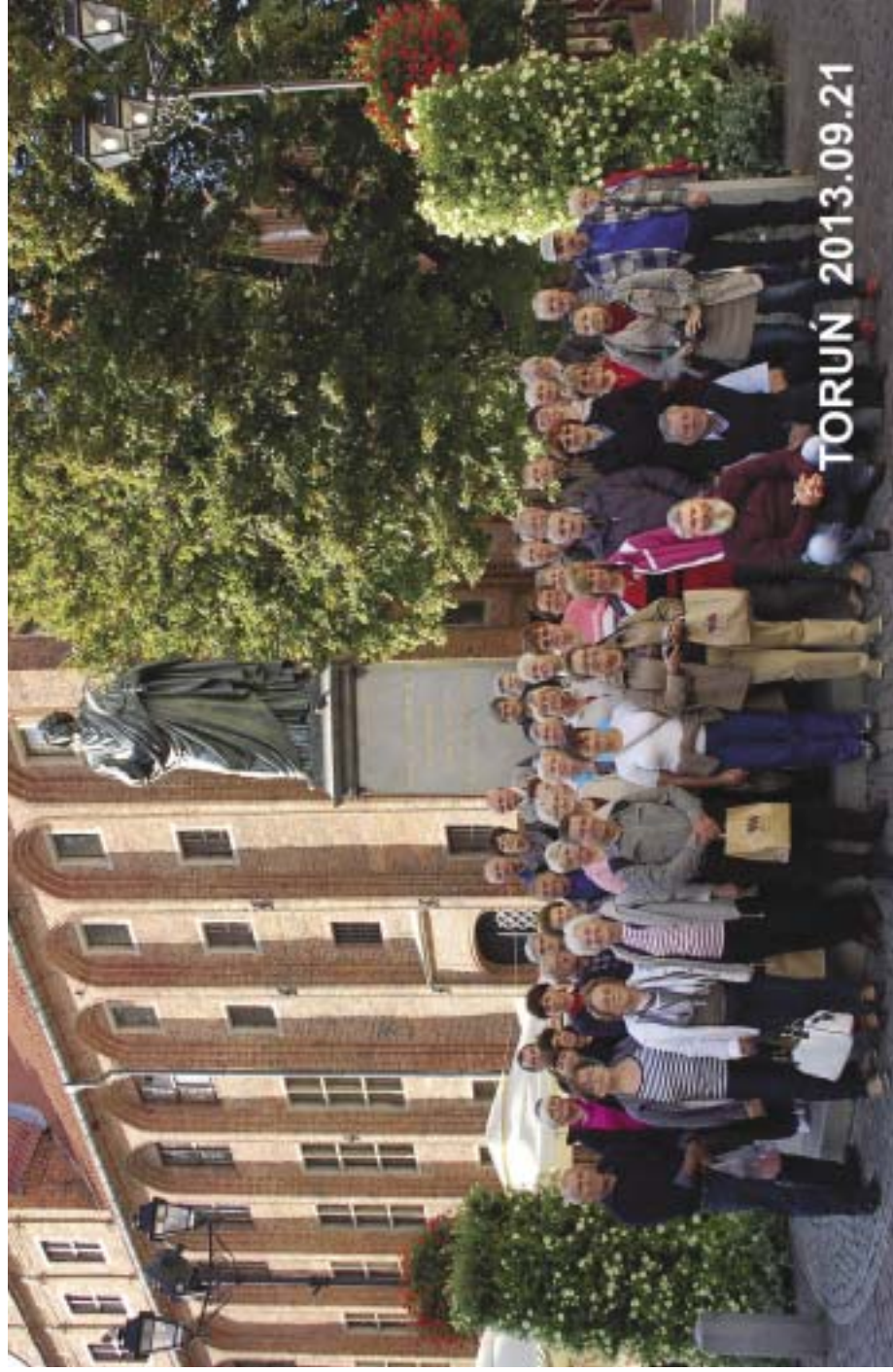
Zakończenie remontu

W pierwszych dniach września dobiegły końca prace związane z odnowieniem elewacji frontowej kościoła i wieży. Początkowo zakończenie prac było przewidywane na początek sierpnia ale poszerzenie zakresu prac i koniecznych zmian wynikających z zaleceń konserwatorskich, a także kilkudniowe upały uniemożliwiające malowanie całej powierzchni spowodowały, że nie udało się rozebrać rusztowań przed pamiątką założenia 15 sierpnia. W związku z w. w. poszerzeniem zakresu prac wzrósł też koszt remontu o kwotę 32 907,00 złotych. Na wieży pojawiły się dawno nie widziane tarcze zegarowe a zainstalowany zegar dokładnie odmierza czas wybijając co godzinę tyle uderzeń co mijająca godzina. Cyfry i wskazówki dzięki podświetleniu są widoczne również po zmierzchu. Zegar ufundowali Janusz i Marcin Sikorowie, rolnicy z Goleszowa. Montażu okien dokonały „gratis” firma Sap z Goleszowa przy wykorzystaniu podnośników z koszami, które dała do dyspozycji firma „El-Pol” również z Goleszowa. Można teraz dokonać podsumowania kosztów całości wykonanego remontu w zeszłym i w tym roku. Koszt ten zamknął się kwotą 302 936,00 złotych. Od początku bieżącego roku parafianie Goleszowa i wszystkich filiałów zebrali 21,5 tysiąca złotych. Wszystkim serdecznie – Bóg zapłać!

Nasza wieża i fronton kościoła wygląda już teraz okazale. Remont był konieczny ze względu na kruszącą się konstrukcję wieży.

Trwa ciągle „remont duchowy” całego zboru i każdego z nas. Niech nam Bóg pomoże!





TORUŃ 2013.09.21

Dzielimy się Radością



Nikola Kamila Jachnicka
chrzest: 25.08.2013 r.



Maja Aleksandra Czekalska
chrzest: 16.06.2013 r.



Szymon Janusz Gaszek
chrzest: 30.06.2013 r.

Piotr Stanieczek
– Sabrina Krämer
ślub: 15.06.2013 r.



Mateusz Lorc
– Marcelina Mazur
ślub: 29.06.2013 r.



Marcin Pecold
– Jolanta Ciešlar
ślub: 22.06.2013 r.





Henryk Cieślak – Maria Luiza Szyrocka
ślub: 29.06.2013 r.



Daniel Wszolek – Patrycja Zachaba
ślub: 07.09.2013 r.



Rafał Haratyk – Żaneta Lankocz
ślub: 07.09.2013 r.



Eugeniusz Malaka – Marzena Raszka
ślub: 24.08.2013 r.



w Goleszowie

Tydzień Dobrej Nowiny



w Kozakowicach